DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brze-

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, niedziela 19 lipca 1931** **Nr. 163**

Kontrola „Pięciu" nad Rzeszą

Ostatnie słowo Paryża

Niemcy muszą podpisać rozejm polityczny na lat 10

Wpływy celne Rzeszy pod zastawem międzynarodowym

(Tel. od własnego korespondenta paryskiego)

Dyplomacja francuska zwyciężyła

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

Zarówno Anglja, jak i Stany Zjednoczone oraz inne państwa zainteresowane poparły stanowisko Francji w sprawie pomocy dla Niemiec.

Ostatnie rozmowy angielskiego ministra Hendersona i decyzje paryskie stały się

OSTATECZNĄ ODPRAWĄ DLA NIEREALNYCH PRETENSYJ NIEMIECKICH.

Polityka niemiecka poniosła

CIĘŻKĄ A ZASŁUŻONĄ PORAŻKĘ.

Tak samo w Paryżu, jak i w Londynie oraz Waszyngtonie panuje głębokie przekonanie, że katastrofa finansowa Niemiec

WYNIKŁA Z ICH WŁASNEJ WINY I NIE POZOSTAJE W ŻADNYM ZWIĄZKU Z ODSZKODOWANIEM.

Narady ministrów angielskich, amerykańskich i francuskich w Paryżu rozwiały wszelkie wątpliwości. Do późna w noc trwające przyniosły uzgodnienie

W NAJWAŻNIEJSZYCH PUNKTACH.

Postanowiono SOLIDARNIE PRZEPROWADZIĆ AKCJĘ MIĘDZYNARODOWEJ POMOCY t. zw. odbudowy finansowej Niemiec. W rezultacie ministrowie angielscy zrezygnowali

Z PODRÓŻY DO LONDYNU.

Po naradach i rokowaniach z kanclerzem Brueningiem i ministrem Curtiusem

KTÓRY PRZYBYŁ DO PARYŻA

dalsze ostateczne narady odbędą się w Londynie na życzenie Anglji. W naradach tych wezmą udział ministrowie państw, które podpisały plan Younga i przedstawiciele Ameryki.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Po wyniku narad powyższych tempo wydarzeń paryskich rozwinęło się z błyskawiczną szybkością. Zwołano natychmiast Radę Ministrów na której powzięto doniosłe i decydujące postanowienia.

Na tem posiedzeniu uzgodniono propozycje, które mają być uczynione Niemcom. Memorjał odpowiednio opracowali Briand i Berthelot oraz minister finansów Flandin.

Przewodnia myśl tego memorjału jest, że

BANKRUCTWO NIEMIEC WYPŁYWA Z WADLIWEJ POLITYKI NIEMIECKIEJ I NIE MOŻE BYĆ PRZYPISYWANE DANINIE ODSZKODOWAŃ.

Rada Ministrów obradowała do późnej nocy. Zarysowały się dwa punkty widzenia, kilku ministrów podnosiło pewne zastrzeżenia co do wysuniętych poszczególnie zasad. Podnoszono m. in., że udział Francji w pożyczce dla Niemiec sięga

JUŻ POWYŻEJ 4 MILJARDÓW FRANKÓW

sumy ogromnej jak na obecne czasy, wobec trudności gospodarczych, z któremi Francja ma również do czynienia.

Ostatecznie jednak na Radzie ministrów udało się dojść do porozumienia wobec konieczności sformułowania warunków jasnych i możliwych, które byłyby

DOWODEM DOBREJ WOLI NIEMIEC

i ich chęci wejścia na tory polityki, ożywionej duchem pogodzenia europejskiego.

Na innem miejscu podajemy szczegóły memorjału francuskiego i wysuniętych w nich propozycyj i żądań pod adresem Niemiec.

Memorjał francuski wzbudził zrozumiałe zainteresowanie tem więcej, że sformułował zdecydowanie raz jeszcze nietylko stanowisko Francji ALE I ODZWIERCIADLIŁ OPINJĘ DO PEWNEGO STOPNIA I ZAINTERESOWANYCH MOCARSTW.

Ostateczne propozycje Francji

Memorjał francuski brzmi jak następuje:

1) Bank francuski, angielski oraz amerykański Federal Reserve Bank przy współudziale emisyjnych banków Holandji, Szwajcarji, Skandynawji i Włoch oddadzą do dyspozycji banku Rzeszy kredyt w WYSOKOŚCI 500 MILJONÓW DOLARÓW, aby pozwolić Niemcom na utrzymanie kursu marki.

2) Niezależnie od tego Francja, Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy i Belgja udzielą Niemcom 10-LETNIEJ POŻYCZKI W TEJ SAMEJ WYSOKOŚCI, CO POWYŻSZY KREDYT. Pożyczka ta zagwarantowana będzie przez Niemcy WPŁYWAMI CELNEMI.

Ustanowiony zostanie KOMITET GWARANCYJNY, złożony z PRZEDSTAWICIELI PIĘCIU MOCARSTW, udzielających pożyczkę. Komitet ten otrzyma atrybucje istniejącego za czasów planu Davesa KOMITETU t. zw. ZASTAWOWYCH DOCHODÓW.

Kontrolowany będzie nie tylko użytkowany dochód z wpływów celnych, lecz również wszelkie późniejsze operacje, pożyczki Rzeszy Niemieckiej zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, z których żadna nie będzie MOGŁA MIEĆ MIEJSCA BEZ WYDANIA PRZEZ KOMITET SWEJ OPINJI.

Rzesza Niemiecka będzie musiała zobowiązać się, że wznowi wypłaty z tytułu planu Younga po upływie ROCZNEGO MORATORJUM HOOVERA, t. j. DNIA 1 LIPCA 1932 R.

Dochody z wpływów celnych obracane będą na te wypłaty.

Kredyty w wysokości 500 miljonów marek, zwrócone będą w TERMINIE ŚREDNIM W MIARĘ USTABILIZOWANIA KURSU MARKI.

Memorjał wskazuje następnie na konieczność otrzymania od Rzeszy gwarancji, że nie będzie ona powiększała swych wydatków na CELE WOJENNE, że zaniecha BUDOWY PANCERNIKA „B", jak również unji celnej z Austrją.

Niemcy — brzmi ostatni punkt — powinny zobowiązać się, że zachowają rodzaj ROZEJMU POLITYCZNEGO W CIĄGU 10 LAT i że nie będą rozpoczynać ŻADNYCH DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH PRZECIWKO SWYM SĄSIADOM.

Francja ze swej strony powzięłaby te same zobowiązania.

Gorączkowe narady w Londynie i Paryżu

Ministrów Ameryki, Anglji, Francji, Włoch i Niemiec

Paryż, 18. 7. (PAT). Premjer Laval zawiadomił ministra Hendersona, że kanclerz Bruening i minister Curtius przybywają do Paryża dziś po południu. Następnie premjer Laval przyjął ambasadora włoskiego Manzoni, za pośrednictwem którego zaprosił ministra Grandiego, aby zatrzymał się w Paryżu w niedzielę w drodze do Londynu gdzie weźmie udział w konferencji ministrów.

Dziś o godz. 16 premjer Laval przyjmie ministrów niemieckich, angielskich, amerykańskich i włoskich.

W poniedziałek narady ministrów odbędą się rano w Paryżu, a wieczorem w Londynie.

Londyn, 18. 7. (PAT). Francuski projekt w sprawie pożyczki dla Niemiec uspokoił znacznie giełdę londyńską, która powróciła do równowagi. Kurs funta szterl. poprawił się.

W angielskich kołach miarodajnych powitano inicjatywę Francji przychylnie.

Wielkie wrażenie wywołała w Londynie decyzja Hoovera, ażeby Stimson wraz z Mellonem i Gibsonem wzięli udział w konferencji londyńskiej ministrów nie w charakterze obserwatorów, lecz równorzędnych z innymi delegatami. Podkreślają tu, iż od czasu Wersalu jest to pierwsza międzynarodowa konferencja o charakterze ogólnym, w której Ameryka bierze udział jako strona.

Berlin w ogniu kryzysu

Nowe dekrety — Cenzura prasowa — Zniesienie tajemnicy bankowej — Warunki francuskie nie do przyjęcia?

Berlin, 18. 7. (PAT). Konwent senjorów odrzucił wczoraj wniosek o zwołanie Reichstagu.

O godz. 11 w południe rozpoczęły się narady komitetu gospodarczego rządu Rzeszy. Ośrodkiem obrad był przygotowany dekret prezydenta Rzeszy przeciwko ucieczce kapitału niemieckiego zagranicę. Projektowane jest również wprowadzenie zaprzysiężonej deklaracji o wysokości majątku, posiadanego zagranicą oraz ograniczenie lub zniesienie tajemnicy bankowej dla majątków niemieckich posiadaczy w zagranicznych instytucjach finansowych.

Börsen Kurier" twierdzi, że nie należy liczyć się z otwarciem niemieckich giełd akcyjnych w bieżącym miesiącu. Jako kurs likwidacyjny przyjęty ma być ostatni kurs giełdy berlińskiej z soboty.

Berlin, 18. 7. (tel. wł.) W sprawie warunków rządu francuskiego, na jakich Niemcy mają otrzymać pomoc, pisma półurzędowe stwierdzają, iż niemieckie koła polityczne wskazują, że postulaty te nie mogłyby być podstawą dla rokowań politycznych w Paryżu.

Przybyli w dniu wczorajszym do Bydgoszczy maszyniści i konduktorzy pociągów kursujących między Piłą a Bydgoszczą oświadczyli, iż na stacji granicznej w Pile tamtejsza ludność niemiecka wyzbywała się wczoraj na gwałt marek rentowych, oferując 3 marki za złotówkę. Fortuna kołem się toczy. Przed tygodniem jeszcze Niemcy pograniczni z niechęcią przyjmowali walutę polską, do której dziś, jako pełnowartościowej tęsknią.

Berlin, 18. 7. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem ogłoszony został drugi dekret prezydenta Rzeszy o zwalczaniu spekulacyj politycznych. Jest to dekret prasowy zobowiązujący redaktorów pism perjodycznych do ogłaszania na żądanie władz Rzeszy i władz krajowych wszelkich enuncjacyj — oświadczeń władz, których nie wolno zaopatrywać w jakiekolwiek napisy, tytuły lub komentarze.

Za wykroczenia przeciw tym przepisom grozi zawieszenie pisma.

Pozostałe depesze na str. 11-tej

Tragiczna śmierć 115 letniego weterana z roku 63 pod kopytami końskiemi

Brześć nad Bugiem. 18, 7. (PAT) — Wczoraj w Prużanie zdarzył się tragiczny wypadek. 115 letni staruszek Szymański, weteran 1863 r. wpadł pod wóz. Z pod kopyt końskich wydobyto martwe zwłoki starca.

Gdynia otrzymała od rządu 1.250.000 zł

Skarb Państwa udzieli pozatem gwarancji w wysokości 17 milj. zł.

W tych dniach bawił w Warszawie Komisarz rządu Zabierzowski, który przeprowadził rozmowy z czynnikami miarodajnemi w sprawie najaktualniejszych potrzeb miasta. W wyniku starań komisarza Zabierzowskiego rząd udzielił Gdyni pożyczki gotówkowej w wysokości 1 miljona 250 tysięcy zł., które w drodze przekazu telegraficznego natychmiast przesłano do dyspozycji miasta. Plan zużycia tej sumy nie jest jeszcze ustalony. Wiadomo jednak, że przeznaczona ona będzie częściowo na najbliższe terminy płatności, w większej części zaś na najpilniejsze inwestycje.

Oprócz tego komisarz Zabierzowski otrzymał zapewnienie, że na cele rozbudowy Gdyni skarb państwa udzieli gwarancji na pożyczki krajowe i zagraniczne w wysokości 17 miljonów zł.

Odpowiednie oferty kredytowe już są rozpatrywane.

Kaftan bezpieczeństwa na odwetowe zachcianki Niemiec

W dniu dzisiejszym rankiem na dworzec wschodni w Paryżu zajechał cały sztab polityki i finansów Rzeszy pod wodzą kanclerza Brueninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

Wreszcie pod grozą inflacji i ogólnego krachu finansowego, który się już rozpoczął, Niemcy zdecydowali się na gest pokory i miast rewizyty premjera angielskiego w Berlinie, pojechali do paryskiej Canossy, układać **warunki ratunku dla** zbankrutowanej gospodarki niemieckiej, tej istotnej „Deutsche Wirtschaft“.

W dziale depesz informujemy Czytelników dokładnie, na jakich podstawach **rząd** francuski premjera Lavala na ważnej radzie ministerjalnej ustalił **warunki i gwarancje**, które w razie ich przyjęcia **przez** Niemcy zażegnają groźne przesilenie finansowe w Rzeszy i wnieść mogą uspokojenie i poważny zwrot ku pacyfikacji nastrojów w Europie.

MIĘDZYNARODOWA KONTROLA NIEMIEC NA LAT DZIESIĘĆ

Niemcy uzyskają na ratowanie swej gospodarki **miljard dolarów** (9 miljardów zł. polsk.) ale dostaną te pieniądze pod warunkami, identycznemi z **kontrolą międzynarodową państw - wierzycieli**, które obejmując w zastaw za pożyczkę **pobory celne Rzeszy**, mają rękę nad całem życiem gospodarczem Niemiec.

Zobowiązania natury politycznej uchwalone przez Radę Ministrów Francji są o charakterze wyraźnym:

1) **obowiązek nie zwiększania wydatków wojennych;**
2) **zaniechanie budowy pancernika B.;**
3) **zaniechanie planów o Anschlussie z Austrją;**
4) **rozejm polityczny na lat dziesięć i zobowiązanie nie wszczynania kroków wojennych przeciwko swym sąsiadom.**

Te warunki kryją w sobie realne gwarancje pacyfikacji Europy.

DALSZY ROZWÓJ WYPADKÓW I JUTRO POLITYCZNE NIEMIEC

Moratorjum ze strony Ameryki na rok i nowe kredyty w wysokości miljarda dolarów stworzą podstawy „ratunku“ Niemiec.

„Ratunek“ jednak polega dla Niemiec głównie w prolongacie płatności, gdyż przez ten czas produkcja niemiecka będzie miała możność ściągnięcia należności z tytułu kredytów towarowych. Ponadto prolongata ma na celu zyskanie czasu na układy Niemców z kapitalistami zagranicznymi odnośnie nowego sposobu spłaty starych długów względnie rozłożenia ich na większe ilości rat, na czem naturalnie zyska obcy kapitał w postaci wyższych procentów.

Niemcy jednakże nie poprzestaną na zwykłem wybrnięciu z biedy i nie zmniejszą swojego imperjalizmu gospodarczego. Produkcja niemiecka nie dokroi się napewno do skromniejszych granic i w dalszym ciągu sięgnie zagranicę po nowe kapitały. Tylko, że tym razem te operacje będą trudniejsze i Niemcy nie zdobędą tych kapitałów w przyszłości w formie zwykłych pożyczek, **a kapitał zagraniczny nauczony smutnem doświadczeniem z roku 1931 będzie dążył do finansowania niemieckiej produkcji w nowej postaci, t. j. brania udziału w charakterze zwykłego wspólnika.**

To będzie właśnie dla Niemców gorsze i niewygodniejsze, gdyż wprowadzi do Niemiec obcą **kontrolę w dziedzinie techniki produkcji** i zmusi ich do dzielenia się zyskami z zagranicą.

Nie trzeba jednak mieć zbyt optymistycznego zapatrywania na możność łatwego zdobycia kapitału zagranicznego w chwili obecnej. Na razie bowiem psychika kapitalistów jest pod wrażeniem kryzysu niemieckiego. Trudno się temu dziwić, jeżeli się uwzględni ową silną wiarę w niemiecki genjusz gospodarczy, jaka panowała można powiedzieć powszechnie na całym świecie aż do ostatnich dni przed kryzysem.

Kapitał zagraniczny jest obecnie **obumarły z przerażenia**, nie można jednak przewidywać dłuższej trwałości takiego nastroju, gdyż obecny światowy ustrój finansów uniemożliwia dłuższe stagnacje i tezauryzację kapitałów. Interes gospodarki światowej, stosunki społeczne i socjalne zmuszą bardzo szybko kapitały do przywrócenia **obiegu w** postaci restytucji akcji kredytowej.

SKUTKI FINANSOWEGO BANKRUCTWA RZESZY 1931 ROKU

Nie ulega żadnej wątpliwości, że dzień dzisiejszy, zarówno jak decydujące konferencje głównych mocarstw wierzycielskich w Londynie, sprowadzą ostateczne rozwiązanie sprawy niemieckiego kryzysu, i wniosą uspokojenie na rynku gospodarczym Europy..

Ale Niemcy, które po uzyskaniu nowych kredytów miljarda dolarów staną do nowej pracy gospodarczej, to już nie będą **Niemcy wczorajsze**.

Klęska załamania się finansowego i bankructwa dotychczasowej polityki mężów stanu Rzeszy, zmienią w niedługim czasie radykalnie fizjognomję polityczną Niemiec. Gospodarczo wyjdzie Rzesza z wczorajszego bankructwa niezwykle osłabiona prestiżowo.

Świat rozczarował się do organizacji i porządku niemieckiego.

Został ustalony w sposób przekonywujący — brak kapitałów w Niemczech. Mówi się coprawda o tem, że pomimo kryzysu Niemcy posiadają pewne kapitały „zadekowane“ w krajach neutralnych (Szwajcarja, Holandja i Szwecja) ale nie są to kapitały dostępne dla niemieckiego gospodarstwa narodowego. Są to oszczędności miljonerów niemieckich — których do lokowania tych kapitałów w Niemczech nie zmuszą żadne warunki i żadne pobudki. Niemcy bowiem pracowali zawsze za cudze pieniądze, zarabiali na wierzycielach (do pewnego czasu), a nie mają zamiaru ratować się własnym kosztem.

Taki stan rzeczy pozwala na upewnienie się, że

w chwili obecnej jest niemożliwe dla Niemiec rozpoczęcie walki odwetowej.

Niemcy zostały **niejako skompromitowane**, gdyż wiadomo oddawna, że na prowadzenie, a specjalnie na rozpoczęcie **wojny najezdniczej, potrzebne są olbrzymie kapitały.**

Wojowniczość zatem bojówek niemieckich zostanie znacznie ostudzona, gdyż źródła, które je stale od lat podsycały i karmiły — obecnie znalazły się **w złej sytuacji i w najbliższej przyszłości będą zmuszone do zaprzestania takiej akcji.**

Jeżeli mówimy o odwecie **niemieckim**, mówimy naturalnie o napadzie **na Polskę**. Ten zamiar niemiecki **został obecnie bardzo znacznie oddalony**. Był **on** coprawda stałym i przydrożnym **straszakiem**, zwłaszcza, że **występował** na obu naszych frontach, na zachodnim i na wschodnim.

Pruski pangermanizm osaczał nas na dalekich tyłach, rzucając na wschód rosyjski pruską organizację militarną i niemiecki przemysł wojenny (gazowy i lotniczy) szczepiony na gruncie bolszewizmu sowieckiego.

Niewiadomo jednak, co wyniknie z przyjaźni niemiecko - sowieckiej, gdyż przymierza oparte na wspólnej nienawiści dwóch przeciw trzeciemu, nie są wieczne i często nie wytrzymują **próby w** chwili potrzeby. Mogłoby się zatem zdarzyć, że Niemcy zostałyby samotne na placu boju, a obecne stosunki tak się ułożyły, że mimo najszczerszych chęci nie możnaby pokonać Polski **nawet w ciągu** kilku miesięcy. Również i komuniści niemieccy nie są tak idealnie **„komunistami państwowemi“** i kto wie, **czyby nie starali się wykorzystać okazji** do starego rozrachunku klasowego.

KREDYTY NIE PÓJDĄ NA ZBROJENIA WOJENNE.

Również i z rozbudową przemysłu wojennego i z dalszą budową **ultranowoczesnych pancerników** będzie znacznie gorzej. **Świat bowiem przyjmował te „cuda“** z wielkim zapałem i podziwem, ale było to wszystko przyjmowane jako naturalny **wytwór potęgi techniki i siły** gospodarczej Niemiec. **Dzisiaj te poglądy uległy zmianie** i napewno trudno będzie Niemcom budować w przyszłości — takie rzeczy za obce pieniądze. Wierzyciele bowiem pilniej niż dawniej będą baczyć, aby ich niemieccy dłużnicy lokowali kapitały w objektach **bardziej rentownych** aniżeli luksusowy **pancernik**, — **którego zniszczenie bombą z hydroplanu wartości kilkunastu tysięcy trwa zaledwie kilka minut.**

Jako dalsza przymusowa **oszczędność** Niemiec pójdzie na **pierwszy plan** i owa nadmiernie **przerosła biurokracja niemiecka**, która stanowiła **zawsze podwaliny** buty germańskiej.

Siłą rzeczy będzie musiała **zniknąć** wielka ilość mundurów i w ten sposób nastąpi pewne odprężenie się stosunków i prawdopodobnie pewna poprawa w dzisiejszem zdziczeniu niemieckich stosunków społecznych. Ostatni kryzys **wpłynie** zbawczo nawet **na** ducha narodu niemieckiego, gdyż znany jest fakt, że niepowodzenia materjalne osłabiają „Faustrecht“ i łagodzą brutalność.

Niemcy obecnie mają do **wyboru** jedynie dwie drogi. Pierwsza tak **zwana** „niemiecka droga“ może ich popchnąć w objęcia źle pojętego nacjonalizmu i w tym wypadku **będą mieli po raz drugi** przeciwko sobie cały **świat i to w sposób** nieprzejednany, a druga **droga to** — uczciwie pojęty i wykonywany pacyfizm, — gdyż czasy obecne nie pozwolą już Niemcom na pacyfizm eksportowy na zamówienie ‚Stresemann). Na tej metodzie już się poznali ludzie. **Na tem nawet** zyskała Polska i przyjaźń polsko - francuska, gdyż pewne grupy francuskich polityków lewicowych łudzone dawniej przez Niemców możliwością przyjaźni niemiecko - francuskiej, miały dobrą okazję nie tylko do rozczarowania się, ale i do uświadomienia sobie wartości **przymierza z Polską dla Francji.**

W zakończeniu naszego artykułu można powiedzieć, **że ostatni kryzys niemiecki dał dobrą nauczkę imperjalizmowi germańskiemu, a całemu ruchowi odwetowemu niemieckiemu nałożył pewnego rodzaju kaftan bezpieczeństwa.**

Obie te rzeczy potrwają dłużej, co znakomicie umożliwi nam Polakom ukończenie dobrej organizacji państwowej i gospodarczej.

W krytycznej chwili dla Niemiec



W ostatniej chwili, jak donosimy na innem miejscu, Francja przyszła z pomocą Niemcom i postanowiła udzielić jej kredytu w wysokości 1 miljarda dolarów, o ile Niemcy zgodzą się na podyktowane przez Francję i mocarstwa wierzycielskie warunki. — Powyżej widzimy gmach francuskiego ministerstwa spraw zagr. przy Quai d'Ossay, gdzie zapadły tak ważne dla Niemiec decyzje, obok angielskiego ministra spr. zagr. Hendersona u góry zaś francuskiego prezesa ministrów Lavala, amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagr. Stimsona i niemieckiego ministra spraw zagr. Curtiusa.

Plajta niemiecka w oświetleniu socjalistycznem

Niemieckie krachy nie miały nic wspólnego z reparacjami.

Socjalistyczny **„Der Abend“** z 15 lipca br. (wieczorna odbitka Vorwärts'u) jasno i dobitnie podkreśla, że **bankructwo niemieckie nie ma nic wspólnego ze sprawą reparacyj i pisze:**

„Stwierdzamy, że żaden z ostatnich krachów finansowych nie stoi w związku z **ciężarami reparacyjnemi i socjalno-politycznemi**. Wszystkie te załamania zostały spowodowane **niedołęstwem i szałem spekulacyjnym „dowódców gospodarczych“**. Czy **skandal z Nordwolle** ma cokolwiek do czynienia **z reparacjami** i polityką socjalną?

Jest faktem dowiedzionym, że jest to **wynik spekulacyj rodziny Lahusen**, skupowywanie nieproduktywnego i kryminalnych poczynań, które doprowadziły do straty 250 miljonów marek.

Czy krach **Danat Banku** ma jakikolwiek związek z **reparacjami czy polityką socjalną?** Ustalono, że za **Nordwolle-koncernem stał Danat Bank** i jego **dyrektor naczelny** Jakób Goldschmidt, który **do ostatniej chwili nic nie wiedział o katastrofalnej sytuacji koncernu Lahusena.** Winną jest Rada Nadzorcza tego banku, której członkowie **pobierali wysokie tantjemy, lecz nie spełniali swoich obowiązków**

Czy **Karstadt — Krach** ma jakikolwiek **związek z reparacjami?**

I to również jest stwierdzone, że krach ten został spowodowany dążeniem do rozszerzenia przedsiębiorstwa z **bardzo kosztownemi inwestycjami.**

Dalej Abend wskazuje dalsze krachy jak **skandal Reiffeisena, katastrofa Tawaga, wy**kazując, że wszystkie te plajty nie miały nic wspólnego z reparacjami.

Możemy być dumni z naszej rzeczywistości

W Polsce a zagranicą

Od jednego z przedstawicieli naszego życia gospodarczego na Pomorzu otrzymujemy poniższe słuszne uwagi:

Baczny obserwator tego, co się dzieje nietylko w Niemczech, ale również i w szeregu krajów i państw, mniej lub więcej wciągniętych w orbitę następstw krachu finansowego Rzeszy Niemieckiej — z łatwością wyciągnie z zalewu informacyj bardzo charakterystyczny, a mocno krzepiący objaw.

Oto stosunkowo najsłabszy, minimalny zaledwie oddźwięk spowodował krach finansowy Niemiec — w Polsce.

Podsumujmy najważniejsze fakty. W Niemczech giełdy zamknięte, kasy banków zamknięte, stopa dyskontowa podwyższona z 7% na 10%, stopa lombardowa niemal podwojona (z 8% na 15%), pokrycie waluty obniżone z 40 proc. na 30 proc., co w istocie jest już objawem inflacyjnym... Jak się to odbiło zagranicą? Jak zareagowały finansowe koła różnych krajów na to, co się od szeregu dni dokonywa w Niemczech?

W Austrji natychmiast ogłosił niewypłacalność bank „Merkur“, w Genewie likwiduje się „Banque de Geneve“, a „Comptoir Descompte de Geneve“ ogranicza wypłaty oszczędnościowe swych klientów, pozwalając im pobierać z kasy bankowej maksymalnie 1000 franków. W Budapeszcie następuje ograniczenie wypłat oszczędności do 10 procent. W Holandji gwałtownie obniża się kurs guldena, a w krajach skandynawskich ujawnia się także deruta walutowa. Nawet Rada Banku Angielskiego zastanawia się nad podniesieniem stopy dyskontowej.

A u nas?

U nas złoty ani nie drgnął, na rynku walutowym i finansow. panuje bezwzględny spokój. Nie zostało wydane ani jedno zarządzenie, ograniczające swobodny bieg tranzakcji finansowych. Nie było bowiem wogóle najmniejszej potrzeby wydawania takich zarządzeń.

Jest to objaw, który ma przeolbrzymią siłę wymowy, — objaw, który przepoić winien dusze nasze uzasadnionym i mocnym optymizmem.

W rzeczywistości możemy być dumni i podwójnie zadowoleni z dzisiejszego stanu rzeczy.

Naogół sytuacja dla nas przedstawia się pomyślnie. — Wbrew horoskopom strachajłów i panikarzy, — oderwanie się Polski od następstw krachu niemieckiego przychodzi o wiele łatwiej, a mądra i zapobiegliwa polityka finansowa pięciu ostatnich lat uniezależnia nas w wysokim stopniu od tych fluktuacyj, na które w ślad za krachem niemieckim — narażone są inne państwa.

---

800 milj. zł rocznie wydajemy na oświatę

Ministerstwo wyzn. relig. i ośw. publ. przeprowadziło dokładne obliczenia wszystkich wydatków, dokonywanych w Polsce na cele oświatowe. Cyfry dotyczą roku 1929-30, w roku bieżącym zaś wydatki te będą zapewne nieco wyższe, naskutek wzrostu liczby dzieci w wieku szkolnym (szkolnictwo powszechne). Łączna suma wydatków wynosiła 817.598.700 zł, z czego na budżet państwowy przypadało 64.05 proc., na budżety samorządowe — 17.86 proc., na szkolnictwo prywatne — 9.94 proc., na podatki celowe i opłaty szkolne — 3.69 proc., na fundacje, instytucje naukowe i oświatowe — 1.01 proc., na pośrednie wydatki szkolne i oświatowe — 3.65 proc.

Katastrofalny spadek marki niemieckiej

Kurs marki niemieckiej na giełdzie warszawskiej obniżył się w dalszym ciągu. Z rana w oborotach prywatnych za markę niemiecką chciano płacić **1.90 zł.**, a nawet w niektórych wypadkach tylko **1 zł. 80 gr**. Działa to oczywiście pod wpływem przedewszystkiem znanych już wiadomości o katastrofalnym stanie wypłacalności wielkich banków niemieckich jak również ostatnich doniesień z Londynu, Nowego Jorku i Paryża, gdzie kurs marki niemieckiej spadł **o 15 do 20%.**

Bekon polski na rynkach angielskich

Polski Związek Bekonowy otrzymuje w dniach ostatnich coraz liczniejsze słowa uznania odbiorców brytyjskich dla naszego towaru. Bekon polski — jak pisze jeden z brokerów angielskich — cieszy się obecnie niebywałem powodzeniem, gdyż gatunek jego jest dziś daleko lepszy niż kilka tygodni temu“.

W związku z tem należy zaznaczyć, że tydzień ubiegły przyniósł dalszą zwyżkę bekonu polskiego na rynku brytyjskim, a mianowicie o 5 szylingów na 50 kg.

Zboże rosyjskie

Według informacji z zagranicy dotychczas niema jeszcze danych o tegorocznych przypuszczalnych zbiorach zbóż w Sowietach, wiadomo jednak, że rząd sowiecki już przed paru dniami ofiarował tegoroczne zboże poszczególnym krajom europejskim.

„The Corn Trade News“ w Liverpolu informuje, że Włochy zakupiły 2 miljony kwintali zboża sowieckiego. Również Anglja ma zakupić pierwsze znaczniejsze ilości.

Oczywiście kraje zamorskie, posiadające wielkie zapasy starego zboża, niepokoją się mocno tą konkurencją.

Bank Urzędniczy rozpoczyna pracę

Radę nadzorczą już stworzono

Prowadzona od kilku tygodni akcja nad utworzeniem Banku Urzędniczego w stolicy, została **uwieńczona pomyślnym wynikiem.**

Bank Urzędniczy jest już faktem dokonanym i **w najbliższym czasie rozpocznie swoją pożyteczną działalność.**

Ostatnie formalności załatwiono na zebraniu organizacyjnem.

Bez dyskusji przyjęto statut, który m. in. postanawia, że z dobrodziejstw banku **może korzystać tylko urzędnik państwowy, członek jednego z rzeszeń urzędniczych.**

Przez aklamację powołano radę nadzorczą Banku, do której weszli pp.: **Władysław Grabski, St. Warmski, Feliks Młynarski, Stefan Sieczkowski, St. Nowak, Władysław Korsak, Makowski z komisarjatu bankowego min. skarbu, Zaczek i Minkiewicz.**

Poza tem powołano 6 zastępców.

Zebrani postanowili wystąpić do skarbu państwa o pożyczkę 3 miljonów zł. Ustalono, że urzędnicy będą mogli zaciągnąć w Banku pożyczki w sumie 6-miesięcznego uposażenia.

W ciągu najbliższych 10 dni rada nadzorcza ukonstytuuje się i zgłosi zarząd Banku.

Nielojalność Gdańska na wysługach Berlina

Krach berliński, jak wiadomo, unieruchomił wszystkie instytucje finansowe w Gdańsku pozostające pod wpływem kapitału niemieckiego. Objawiła się przytem pewna daleko idąca nielojalność ze strony kapitalistów niemieckich, działających na terenie Gdańska. Oto „Bank Wolnego Miasta Gdańska“ („Bank von Danzig“), w którego kapitale akcyjnym w 30 procentach uczestniczy polski Bank Gospodarstwa Krajowego, — na pierwszą wiadomość o zarządzeniach berlińskich... ogłosił również wstrzymanie wypłat i zamknięcie kas. Uczynił to bez porozumienia się z tak poważnym akcjonarjuszem, jak Bank Gospodarstwa Krajowego. Poszedł za impulsem — Berlina, a nie za tendencją, przyświecającą polskim instytucjom finansowym, co do nieulegania panice i niemnożenia psychozy defetystycznej we własnem społeczeństwie.

Oczywiście, — to pośpieszne zamknięcie kas przez „Bank von Danzig“ musi pociągnąć za sobą konsekwencje i reakcję również i ze strony polskiej. Boć przecie tak poważny udziałowiec, jakim jest Bank Gospodarstwa Krajowego, napewno nie zechce biernie przypatrywać się temu widowisku zamknięcia kas w Gdańsku, lecz znajdzie dość energji, aby zarządowi „Bank von Danzig“ wyperswadować że przy pomocy kapitału polskiego nie wolno iść na wysługi — Berlina.

Funt angielski zachwiany

Zamieszanie na giełdzie londyńskiej

Krach niemiecki zatrząsł w posadach nietylko finansami Rzeszy, ale wywołał w ciągu 2 ostatnich dni spadek waluty złotej, waluty, której zdawało się nic zachwiać nie zdoła.

Funt angielski, już następnego dnia po katastrofie Danat Banku **zachwiał się**.

Zdenerwowanie giełdy londyńskiej doszło do punktu kulminacyjnego, gdy opublikowano **raport komitetu finansowo-przemysłowego z** „zaleceniami‘ dla Bank of England.

Okazało się, że anglicy ufni w „deutsche wirtschaft“ koncernów w rodzaju **„Nordwolle“** (siedziba hitlerowców) **zdążyli ulokować w papierach niemieckich około 2 miljardów.**

I teraz za to pokutują...

Ale też natychmiast po tej dotkliwej nauczce finanserja angielska doszła do przekonania, że **piękne dni „epoki wiktorjańskiej“ skończyły się** i żyjemy obecnie nie w okresie kapitału handlowego ale kapitału finansowego. Dla ożywienia życia gospodarczego należy porzucić uprawiane od roku 1925 goldstandard i upoważnić Bank of England do **emitowania nowych banknotów na sumę 400 miljonów funtów,** przy zachowaniu rezerwy złota już tylko do 19 procent.

Taką to nauczkę dał niemiecki krach angielskiej „złotej“ finansjerze.

Na marginesie

Kolumbowe odkrycie endecji

„Tu“ dominują zagadnienia gospodarcze — a „tam“ spiski

Endecja sama ze siebie pokpiwa i dworuje publicznie... Że tak jest świadczy o tem artykuł w nr. 320 „Kurjera Poznańskiego“ pod tytułem „W lipcu“. Czytamy w nim m. in. takie relacje w korespondencji z Warszawy:

> „W pałacu radziwiłłowskim przy Krakowskiem Przedmieściu ....**dominują zagadnienia gospodarcze**“.
>
> ....Płk. Prystor zjawia się zrana 10 minut po ósmej i nieraz do późnego wieczora, do dziesiątej, gabinet jego jest oświetlony, a premjer siedzi nad aktami. Corocznie premjer wyjeżdżał na wypoczynek, niekiedy nawet daleko poza granice. Teraz termin wyjazdu premjera na wypoczynek jakoś zmienia się i odwleka, a on sam pono się odgraża, że najwyżej na tydzień wyjedzie w pobliże stolicy.
>
> **Niechybnie jest to najaktywniejszy ze wszystkich swych poprzedników** — za wyjątkiem Bartla. O ile jednak tamten był w swych zamierzeniach bardziej samodzielny i posiadał więcej inicjatywy, o tyle **p. Prystor jest ostrożniejszy** i raczej daje posłuch radom swych zaufanych fachowców gospodarczych. Są nimi dyrektor biura komitetu ekonomicznego p. Jastrzębski i wiceminister skarbu p. Starzyński.“

A przecież tyle zepsuto atramentu i papieru w obozie endeckim, aby „przekonywać“ w duchu partyjnym, że sanacja nic nie robi, „nic ma pojęcia o pracy gospodarczej“ i „nie wie co robić“.

Mózgi poniektórej braci endeckiej widocznie nieco rozjaśniły się, bo chyba „Kurjer Poznański“ mylić się nie może... Niewiadomo tylko, czy sztab endecki nie obwieści wkrótce, że premjer Prystor i jego zaufani fachowcy gospodarczy są wykonawcami „programu endeckiego“ i zatem w gruncie rzeczy endekami, bo „w pałacu radziwiłłowskim dominuje zagadnienie gospodarcze“.

„Kolumbowe“ to odkrycie organu endeckiego byłoby tem więcej „kolumbowem“ gdyby napisano publicznie o tem, jakie zagadnienie dominuje dziś w endecji: czy separatyzm pomorski, czy nowe jakieś przygotowanie do zamącenia opinji narodowej, jak to miało miejsce na uroczystościach ku czci Wilsona w Poznaniu, czy obwiepolskie dywersje, czy inne czepianie się obłąkania partyjnego tak „budująco“ argumentowane na łamach prasy endeckiej.

Bo przecież oburzają się, gdy tuzom endeckim zarzuca się, że nie pracują... lub że marnotrawią pracę innych w zgiełkliwych napaściach partyjnych.

Warto tedy dowiedzieć się, co dominuje w endecji. Sposobność ku temu daje powyżej cytowany artykuł „Kurjera Poznańskiego“. Lepszej zapewne nie będzie.

(ski)

Zbrodnie polityczne w Niemczech

Narady „Organizacji Konsula“

Konsul Ehrhardt — 12 kul do Erzbergera — Najemni mordercy — Sądy niemieckie

Skrystalizowanie się organizacyjne „Konsula“ dokonało się wiosną 1920 r. — po zamachu stanu Kappa i Lüttwitza, którego duszą był Pabst, głównem zaś oparciem brygada marynarki pod dowództwem **kpt. Ehrhardta.** Po niepowodzeniu zamachu i rozwiązaniu brygady marynarki Ehrhardt zdołał zbiedz i skupił następnie swych adherentów w łonie „**Organizacji Konsula**“; występował sam pod mianem „konsula“. Stowarzyszenie to kierowało **wszelkiemi spiskami**, jakie w najbliższych latach tworzyły się przeciwko młodej republice niemieckiej. Ehrhardt, mimo wydania przeciwko niemu nakazu aresztowania za udział w zamachu Kappa, obracał się zupełnie swobodnie **w biurach prezydjum policji i innych urzędów** w Monachjum, zabiegając o różne stanowiska dla swych ludzi, a nawet już w r. **1921** uzyskał od **ministra Reichswehry przyznanie emerytury.** Dziełem kierowanej przez Ehrhardta organizacji były **zamachy na szereg wybitnych polityków niemieckich**, zwalczanych przez koła nacjonalistyczne.

ZAMORDOWANIE ERZBERGERA.

Wódz centrum katolickiego, Erzberger, cieszył się nienawiścią tych kół za to, że jeszcze przed zawarciem rozejmu z koalicją **przewidział klęskę i otrzeźwiał z gorączki zaborczej.** Pierwszy zamach na Erzbergera miał miejsce w styczniu 1920 r. i student v. Hirschfeldt **strzelił do niego dwukrotnie i ciężko zranił.** 26 sierpnia 1921 Erzberger został zabity przez niejakiego Schulza i **porucznika marynarki Henryka Tillessena** podczas przechadzki w okolicach Wiesbachu; obydwaj mordercy należeli do **sztabu brygady Ehrhardta.** Ciało Erzbergera **przeszyło 12 kul;** mordercy strzelali nawet do leżącego na ziemi Schulz i Tillessen zbiegli do Węgier.

Jako wspólnik morderców został oskarżony skarbnik Org. Konsula, v. Killinger; jednakże sąd w Offenburgu **uniewinnił** go. Jedynym wyrokiem skazującym w sprawie morderstwa Erzbergera było zasądzenie redaktora „Offenburger Tageblatt“ na grzywny za ogłoszenie wyciągu z aktu oskarżenia Killingera. Następnie przez długi czas spotykano w kołach nacjonalistycznych licznych oszustów, podających się za „morderców Erzbergera“ i wyłudzających tytułem tego czynu **datki od łatwowiernych nacjonalistów.**

ZAMACH NA SCHEIDEMANNA.

W kwietniu 1922 r. do Kassel, którego burmistrzem był wówczas Scheidemann, b. premjer i przywódca socjaldemokratów niemieckich, przybyli dwaj członkowie **O. C., kupiec Hustert i b. oficer Oehlschläger;** mieli zamordować Scheidemanna podobno **z rozkazu Karola Tillessena**, jednego z menerów O. C. Obydwaj posiadali przy sobie znaczne sumy pieniężne. Zamach miał miejsce 4 czerwca, w chwili, gdy Scheidemann, otoczony rodziną, przechadzał się w okolicach Wilhelmshöhe. Oehlschläger stracił całą odwagę i zdołał tylko raz jeden uderzyć Scheidemanna; Hustert usiłował oblać **twarz napadniętego kwasem pruskim,** posługując się w tym celu szprycą, zbiegł jednak, gdy Scheidemann zaczął strzelać do niego z rewolweru. Obydwaj zamachowcy zostali aresztowani. Podczas śledztwa Oehlschläger wyparł się wszelkiej inspiracji, twierdząc, że szprycę otrzymał od „nieznanego osobnika z Węgier“. **„To sam Bóg włożył mi tę broń do ręki“** — oświadczył.

Sąd skazał Oehlschlägera i Husterta na 10 lat więzienia, zostali oni jednak **zwolnieni przed upływem terminu kary na mocy amnestji 1928 r.** Sąd nie poczynił żadnych starań w kierunku wyjaśnienia, skąd zamachowcy, którzy nie posiadali żadnego majątku osobistego, zdobyli znaczne zasoby pieniężne i broń.

ZAMACH NA MAKSYMILJANA HORDENA.

W marcu 1922 r. niejaki Grenz, księgarz w Oldenburgu, otrzymał z Monachjum anonim z poleceniem wyszukania dwóch młodych Niemców, **„pragnących postąpić jak prawdziwi Germanowie“** i gotowych „zlikwidować“ szkodliwego dla ojczyzny osobnika; następnie Grenzowi wyjaśniono, że tym osobnikiem ma być **Maksymiljan Horden.** Na koszta likwidacji Grenz otrzymał przesyłki pieniężne. Dokonania czynu podjęli się b. porucznik Ankermann i niejaki Weichhardt.

3 lipca 1922 r. Weichhardt napadł na przechadzającego się Hordena z tyłu i uderzył go w głowę żelaznym drągiem; gdy Horden upadł, zamachowiec zadał mu jeszcze siedem ciosów, tak że jedynie długie włosy uratowały napadniętego od śmierci.

Podczas śledztwa Horden nadaremnie zwracał uwagę na fakt, że obydwaj zamachowcy nie znali ani jego pism, ani działalności politycznej i byli **zwykłymi mordercami,** z czego wynikało, że należy szukać jako właściwego sprawcy tego, od którego pochodziły pieniądze.

Sąd przeszedł nad tem do porządku. Podczas procesu trybunał traktował **zamachowców jako szlachetnych ideowców,** pytając ich stale per „Panowie“.

„Byłem jedyną osobą, pod której adresem padły podczas rozprawy słowa surowe i krzywdzące“, odpowiadał później Horden, dodając, że na przyszłość nigdy nie stawi się **dobrowolnie przed żaden sąd niemiecki.**

Wolna trybuna w Hyde-Parku

Publiczna konferencja pod gołem niebem — Jak łapie się słuchaczy — Miłe rozmówki londyńczyków

(Korespondencja własna).

Londyn, w lipcu.

Z nadejściem lata londyński Hyde-Park ożywia się. Szczególnie jego część północna, gdzie szeroki kamienny chodnik otacza go od Marble Arch. **Połać ta jest do pewnego stopnia domeną stałych „conferencierów“** i ich słuchaczy. Owe przygodne konferencje pod gołem niebem w Hyde-Parku, **to jedna z osobliwości Londynu,** z którą warto się zapoznać.

W zwykłe dni rzadko, ale za to w sobotnie i niedzielne popołudnia i wieczory spotkać tu zawsze można **tłum ludzi, do których przemawiają liczni mówcy.** Posiadają oni specjalne zezwolenia policji na przemawianie, z którego wolno im korzystać do godz. 11,45 w nocy. Mija popołudnie, zapada wieczór, wreszcie ciemności nocy, rozświetlane niepewnie mglistem światłem, a mówcy gadają, gadają...

Jest ich zwykle **około 15,** takich mówców napół zawodowych. Jest jednak również wielu przygodnych. Stali mają maleńkie estrady, co **pozwala im panować nad tłumem nietylko słowem, ale i gestem.** Przygodni formują wokół siebie koło, w którego środku przemawiają.

PRZEMÓWIENIA O WSZYSTKIEM — ZA DARMO.

O czem? O wszystkiem. Wszystkie jednak tematy podzielić można na trzy główne grupy: **polityczne, religijne i seksualne.**

Jeśli idzie o politykę, to słyszy się przedstawicieli wszystkich jej odcieni. Mówcy religijni apostołują zwykle na rzecz pewnych sekt, zaś mówcy na tematy seksualne poruszają przeważnie **kwestję seksualnego uświadamiania dorastającej młodzieży.** Jednym z ulubionych tematów jest **problem bezrobocia.**

Czasem przykro jest wprost patrzeć na tych manjaków, pozbawionych zupełnie słuchaczów, szczególnie w dżdżyste poranki. Różni mówcy używają różnych sposobów zebrania słuchaczów. Są i tacy, którzy przez pół godziny, co pięć sekund wykrzykują słowa: **„zabójcy“, „mordercy“** i t. p.

Sposób ten jednak jest mniej używany. Zwykle bowiem wśród słuchaczy kręci się **kilku tajnych agentów.** Śmiałego mówcę zmuszają zręcznie nastawionemi pytaniami do wyznania, **kto jest zabójcą i mordercą** i nieostrożnego ściągają bez pardonu z trybuny.

NAŚLADOWCA „CZARODZIEJA WALIJSKIEGO.“

Mówcy z Hyde-Parku nie obchodzą z czapką, lub kapeluszem swych słuchaczów. Pracują **bezpłatnie. Kto oni są? — nikt nie wie.** Zwykle ubrani są biednie. Zdarzają się jednak i **eleganci w getrach i melonikach.** Jest jeden bywalec, który koniecznie chce przypominać **„walijskiego koguta“, Lloyd George'a:** ta sama uśmiechnięta, okrągła twarz, te same zwichrzone włosy. Tylko, że biedak cierpi na zaburzenia umysłowe. **Przemawia stale od lat kilku i od lat kilku przemówienia jego nie różnią się ani na jotę od siebie.**

DOBRA SZKOŁA I SYMPATYCZNI ORATORZY.

Na pochwałę wiecznych słuchaczów trzeba przyznać, że **nie biorą oni mówców poważnie.** Owe mowy publiczne w HydeParku uważane są raczej **jako tania zabawa,** czasem lepsza aniżeli w kinie lub w teatrze, zależnie od zdolności mówców. Jest to dobra szkoła dla oratorów i niejeden z posłów do parlamentu tu przysłuchiwał się pierwszym mowom publicznym i uczył się sztuki przykuwania słuchaczy słowem i gestem.

Mimo wszystko, mówcy z Hyde-Parku są niezwykle sympatyczni i niejeden zasłuchany nowicjusz z żalem opuszcza park, gdyż północ się zbliża i mówca schodzi z estrady. **R. N.**

48 godzin lotu naokoło ziemi

Komandor Kenworthy, angielski ekspert do spraw marynarki i lotnictwa, twierdzi, iż obecny rekord lotu naokoło świata Post'a i Gatty'ego w ciągu 9 dni, będzie wkrótce prześcignięty. Lot naokoło ziemi w przeciągu 48 godzin odbędzie się jeszcze za naszych czasów, a szybkość 750 km. na godzinę na wysokości 10 do 15.000 metrów będzie rzeczą zwykłą za parę lat.

Jadowite drzewo

Pewne metale, np. ołów, działają trująco na ludzi i wywołują specyficzne choroby, np. u zecerów. Mniej znanym jest fakt, iż pewien gatunek drzewa bukowego w Afryce i t. zw. Moah w Australji wywołuje również objawy zatrucia, któremu ulegają stolarze. Badania wykazały, że w drzewie tem znajdują się spore ilości jadowitych alkaloidów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

45) **Powieść z r. 1935.**

Jeśli tych listów i wogóle tego wszystkiego p. Lautenbach nie spalił, jeśli popiołów tych skryptów nie zgarnął własnoręcznie z kominka i nie rozsiał na cztery wiatry, to dlatego, że ani na sekundę nie powstała w nim myśl, aby na tej pocziwej ziemi polskiej mógł znaleźć się osobnik tak bohatersko śmiały, tak bezgraniczsnie szalony i piekielnie mocarny, któryby chciał, odważył się i mógł chwycić świętokradzką łapą za kark samego prezydenta nietykalnej, uprzywilejowanej, bogatej i dumnej mniejszości narodowej — samego możnowładcę, mającego Pomorze w kieszeni — samego pana senatora Artura Lautenbacha.

XIV.

Wojewoda Trawiński potrzebował wprawdzie kierowniczej ręki, lecz w egzekutywie okazywał się urodzonym dyplomatą. Umiał słuchać, jak wymagała tego chwila i chciał rozmówca, słuchać z uwagą, skupieniem, z nabożeństwem, a poprzez słowa wyczuwać indywidualność i charakter. I umiał mówić, mówić gładko, przyjemnie, efektownie, przeplywać ponad rafami usidleń lub półsłówkiem, akcentować to, co pragnął wysunąć na front, czem chciał się pochlubić lub zawualować słabe strony swej sprawy.

Jakoż wywinął się niby wąż z opałów w radzie ministrów, aczkolwiek z różnych stron szturmowano do niej w interesie Lautenbacha, a śmiały krok jego podziałał tam przerażająco i dostał się w niekorzystną dla siebie atmosferę. Premjer stał na stanowisku, że komisarz plebiscytowy uzurpował sobie zbyt wielką władzę i nie powinien był bez aprobaty ministra aresztować tej sztandarowej i świecznikowej osobistości. A jednak w toku dłuższej narady gabinetowej ustępował krok po kroku i przechodził na stronę wojewody. Ostatecznie przeto postanowiono czekać na tyle obiecujące sprawozdanie szefa wywiadu i trzymać pod kluczem aresztanta, stawiając czoło prasowej i dyplomatycznej kampanji Berlina.

Pan Trawiński miał prawo poszczycić się tem przed Niegrodzkim. Zacierał ręce, triumfował, niemniej jednak naganiał doktora do pośpiechu i odetchnął, gdy Niegrodzki oznajmił mu:

— Jutro rano lecę do Warszawy.

Przygotował on swe papiery i, postanowiwszy pójść wcześnie na spoczynek, udał się do jadalni, gdzie czekali na niego wojewoda i Rybnicki.

Zrazu, szukając dla umysłu rozrywki, rozmawiali o błahostkach, lecz sprawa Lautenbacha tkwiła niby ćwiek w ich mózgach, więc nawrócili do tego kołowrotka. A w końcu kolacji Rybicki ozwał się:

— Ciekawym nad wyraz, jak na podstawie tych odkryć przedstawiają ci się plany wojenne Niemców i jak wyobrażasz sobie pierwsze ich posunięcia na tej szachownicy.

— Niech nam doktór to wyłoży! — zawołał wojewoda. W ten sposób przygotuje sobie doktór swój jutrzejszy wykład w niebie ministrów.

Niegrodzki zastanowił się, skupił i po chwili począł:

— Najpierw słówko o plebiscycie. Przeciętny, trzeźwo na rzeczy patrzący obywatel ma dobre podstawy do przypuszczenia, że jeśli wszystko przy głosowaniu odbędzie się „fair“. zdobędziemy przynajmniej około 70 procent głosów. Tymczasem po przestudjowaniu tych tajemnic niemieckich, gdy zdamy sobie sprawę z praktycznej doniosłości realizacji tych niespodzianek, przychodzę do strasznego przekonania... Chociaż jesteśmy przygotowani do paraliżowania przygotowanych sztuczek niemieckich, jakich się dotąd spodziewaliśmy, bylibyśmy plebiscyt przegrali...

— Czyż to być może!? — zawołał zaalarmowany wojewoda, osobiście w tem interesowany jako komisarz plebiscytowy i zainterpelował doktora w tej materji. Ale Niegrodzki odparł:

— Nie będę teraz uzasadniać tego bolesnego przekonania, gdyż odwiodłoby nas to od kwestji, jaką stawił Czesław.

— Na szczęście odkrycia twoje ratują nas od tej klęski! — wpadł Rybicki.

— Mam nadzieję! — wyrzucił żarliwie z głębi duszy Niegrodzki i ciągnął: Wyobraźmy sobie sytuację! Niemcy odnoszą przy urnach zwycięstwo. Pomorze autonomiczne. Maluczko, a wejdzie znów w skład Vaterlandu. Przerażenie pada na Polaków. Teraz Berlin puszcza w ruch przeolbrzymi, świeżo naoliwiony swój aparat propagandowy. A jednocześnie ów Steinmetz (którego trzeba aresztować koniecznie!) mobilizuje z pseudo-polskich „kretów“ „polskie“ zastępy bojowe. I czeka na sygnał z Berlina. A z Berlina świat dowiaduje się o rozpaczliwem wzburzeniu umysłów w Polsce, o pochodach ulicznych, demonstracjach przed ambasadą niemiecką, słowem o polskiej pięści wygrażającej Berlinowi. W świetle tego cała Polska streszcza się w pieśni: Nie damy ziemi skąd nasz ród!.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Płatni obrońcy magistrackich „mandarynów"

Prasa endecka zapłacona staje w obronie „pięknej" gospodarki miasta Torunia

Prasa „narodowa" milczała zawzięcie, gdy mowa była o gospodarce toruńskiego zarządu miasta. Prasa ta tak jest związana siecią „familji" i politycznych aljansów z „mandarynami" toruńskiemi, **że nie wolno jej wyrazić słowa krytyki pod adresem rozrzutnej i bezplanowej gospodarki miejskiej.**

„Mandaryni" bowiem zasiadają w organach kierujących i nadzorczych „słowopomorka", jeden mandaryn jest kuzynem drugiego mandaryna, ręka rękę myje, noga nogę podpiera.

I „słowopomorek" znalazł się na rozstajnych drogach. Przeciw magistratowi i jego gospodarce pisać srogo zakazano, a znowu chwalić i stawać w jego obronie, to polityka samobójcza, — bo czytelnicy tego pisma zrozumieliby, że taka prasa o nałożonym kagańcu, musi tańczyć jak różni Kiełbasińscy grają.. więc bronić gospodarki magistrackiej. to pisać wyrok na ostateczne załamanie się i ruinę pisma, gdzie już wtedy i papa Pawłowski z Poznania nie pomoże, jak nie pomógł innej drukarni we Lwowie.

ZATEM GŁUCHO BYŁO I LAUROWO O MAGISTRACIE MIASTA TORUNIA.

Aliści p. redaktor Magistrat wykombinował po miesiącu... polemikę z zarzutami naszego pisma. Wykombinował w pocie czoła, trochę tam jadu i zgryzoty dolewając do garnka, w którym mieszano polewkę obronną.

Ale tej polewki drukować nie chciało żadne pismo w Toruniu, nawet „słowopomorek", strach brał, mimo nawet nacisku Kiełbasińskich.

I wtedy redaktor - Magistrat sięgnął do kabzy i skruszył trochę sumienie „narodowej" prasy.

Polemiczna, obronna dla Magistratu odpowiedź została za pieniądze wydrukowana na polecenie radcy Magistratu Basińskiego równocześnie członka Rady Nadzorczej „DRUKARNI TORUŃSKIEJ S. A.' właśnie w Drukarni Toruńskiej S. A. czyli w „Słowie Pomorskiem",

a musiano zapłacić grosza niemało za tę broszurę 20 stronicową, gdyż wydrukowano ją w ogromnej ilości egzemplarzy i rozesłano w wielotysięcznej ilości egzemplarzy po całem Pomorzu.

Mamy dowody na to, że nr. 24 „Ogłoszeń Magistratu m. Torunia" pod redakcją i za podpisem Magistrat, Bolt, został rozesłany pocztą do ludzi najrozmaitszych zawodów po całem Pomorzu, — czyli że Magistrat zamówił w drukarni „Słowa Pomorskiego" propagandę obronną dla siebie, a najeżoną niewymyślnymi szpilkami pod adresem nawet swych władz nadzorczych (co już jest nieprzyzwoitością)

NO I TENŻE MAGISTRAT ZA TĘ BROSZURĘ ZAPŁACIŁ GROSZ NIEMAŁY DRUKARNI „SŁOWA POMORSKIEGO".

Już w tydzień po wydrukowaniu tej broszury w tejże drukarni, sumienie prasy „narodowej" zelżało (zapewne po inkasie kosztów druku) i „Słowo Pomorskie" za otrzymane magistrackie srebrniki staje już oficjalnie w szranki bojowe do walki

w obronie gospodarki magistrackiej gminy toruńskiej.

W świeżo „pozłoconym" szyszaku organ stronnictwa ks. Bolta, staje do obrony „zagrożonego" w posadkach p. redaktora - prezydenta Bolta, i naturalnie pojawia się dobrze opłacony atak po sześciu tygodniach od naszej kampanji artykułowej przeciw polityce gospodarczej Magistratu toruńskiego, p. t.

„Sanacja w walce z samorządem". Napaści „De-Peka, na magistrat toruński".

Organ polityczny ks. sen. Bolta radcy magistratu Basińskiego, i innych ludzi z „familji", staje w obronie gospodarki p. prezydenta miasta Bolta, radcy magistratu Basińskiego i innych „mandarynów" toruńskich.

Rzecz jasna że wobec sprzedajnej prasy, która za druki i ogłoszenia magistrackie, płacone z naszych pieniędzy obywateli miasta, uprawia płatną walkę z naszym obozem i naszem pismem. zachowamy odtąd — pogardliwe milczenie.

Niech najpierw odpowiedzą ile im magistrat zapłacił, i niech magistrat przed odpowiedniemi czynnikami wyzna, ile to wszystko razem obywateli miasta kosztowało? I „Słowo Pomorskie", i jego drukarnia, oraz ekspedycja tej „literatury" polemicznej po Pomorzu.

„Piastuszki" w skórze radykałów

„Wódz Pomorski" patronuje

Pokrzepiają jak mogą swe ambicje „ludowcy" na Pomorzu. Zwołali niedawno zjazd. Jak to było na tym zjeździe, pisze „Gazeta Grudziądzka". Pisze w niej „były piastuszek". Pisze w byłym organie samego „Piasta-Witosa". Rozrzewniające są jego wywody, bo posłuchajmy:

„Pyskowały" nieraz „piastuszki" na tych radykałów „Wyzwoleniowych" i na tych jeszcze bardziej zradykalizowanych „Chłopowców", — aż tu teraz słuchają przemówień przybyłych i pytają się — gdzież jest u licha ten ich radykalizm?

Przecież ci ludzie mówią z takim samym umiarem jak gdyby nasz rodowity, z ziemi pomorskiej wyrosły, a sercem w ideę „piastowską" wrosły — poseł Januszewski, a z **dużo większym umiarem, jak sam piastowski wódz pomorski — senator Wiktor Kulerski".**

Pierwszorzędna komedja z temi przemówieniami w Stronnictwie Ludowem; sam „piastowski wódz pomorski, senator Kulerski **zakasował swym radykalizmem radykałów „wyzwoleniowych" i „chłopowców".**

„Piastuszkowie" przywdziali zatem skórę „Wyzwoleńców" i chłopskich radykałów, tych właśnie, na których dawniej „pyskowali", a tamci zamienili się w „piastuszków". Z tego bigosu powstało Stronnictwo Ludowe", które zamyśla dziś o podboju dusz i kieszeni ludu pomorskiego.

Czyżby nie było lepiej, aby „wódz pomorski", „hetman" Kulerski na takich zjazdach **wygłaszał referaty o Kasie Parcelacyjno - Osadniczej na Pomorzu i o sprawkach swoich i swoich ludzi w tej kasie?** Byłoby to wtedy i więcej interesującem i pożyteczniejszem dla ludu. Wtedy możnaby było sprawdzić, czy „wódz" byłby radykalniejszy, czy słuchacze - „piastuszki". Sądzimy, że ci ostatni byliby więcej radykalni wobec samozwańczego wodza.

Nowe ludowe krętactwa na Pomorzu i komedyjki przebierania „piastuszków" na „wyzwoleńców" i odwrotnie skończyć się mogą bardzo tragicznie dla przywódców tej maskarady. Nie pomoże ani nie zaradzi temu nawet „wódz piastowski".

Z teki karykaturzysty



Hitler (do aniołka pokoju): — Heraus du, Lausbub' rotziger!

Na naszej widowni

Znachorzy w roli płaczek

Rzeczywistość zgotowała wodzirejom partyjnym klęskę

Prasa t. zw. obozu „narodowego" zdradza coraz silniejsze zdenerwowanie.

Przed wyborami z 1930 roku zapowiadano „Sąd ludu" nad „sanacją", prorokowano klęskę obozu państwowego. Proroctwo okazało się fałszywe i przewidywania endeckie zgoła mylne.

Po wyborach, kiedy skutkiem niezależnych od rządu czynników, sytuacja gospodarcza w państwie doznała zaostrzenia, obóz endeckoobwiepolski — przystąpił do szturmu na okopy rządowe, zagrzewając do boju swe „gnuśne i ospałe" szeregi — po cichu, ostrożnie nuconą piosenką rewolucyjną. Przyszedł 4 lipca i z zapowiedzianej rewolucji wyszła tylko **kompromitacja Obwiepolu.**

Zgorszeni maluczcy pytali natarczywie: kiedyż to się skończy? — Proroki odpowiadają: nie trzeba się pytać: „kiedy się to skończy" tylko „jak się to skończy". Na takie dictum „naród" oniemiał i myśli.

Konieczność utrzymania równowagi budżetu nakazała rządowi cofnąć 15 proc. dodatek do pensyj urzędników, i przeprowadzić dalszą redukcję wydatków rzeczowych, celem skurczenia budżetu do sumy 2,400 miljonów.

Radość zapanowała w synhedrjonie endeckim. ...Nowa okazja do walki z rządem, który nie zupełnie przewidział te trudności.

Wędrują tedy na zebrania fabrykanci octu i podobne im redakcyjne proroki, głosząc, iż „obóz narodowy krytykując sanację — wskazywał zawsze drogi wyjścia".

Jakież to „wyjście" wskazywał „obóz narodowy w związku z obecnemi trudnościami gospodarczemi?

Takie: 1) **powiększyć pensję urzędnicze o 5 proc. co stanowiłoby dalsze obciążenie skarbu o blisko 80 miljonów złotych.**

2) zmniejszyć dochody skarbu przez a) **zniżenie 10 proc. dod. do podatków** — co wyraża się w sumie 100 miljonów zł.

b) **zniesienie podatku obrotowego,** co dałoby w sumie zmniejszenie dochodu skarbu o z górą 300 miljonów zł.

Gdyby rząd usłuchał „proroków" endeckich — musiałby dodatkowo jeszcze redukować dziś **budżet o dalsze blisko 500 miljonów zł.** a to groziłoby już państwu bardzo poważnemi komplikacjami.

Dlatego szczęściem dla Polski jest to, że obóz endeckich warchołów — rządów w Polsce nie sprawuje i sprawować już nie będzie

Nie pomogą surmy bojowe, nie pomogą zżymania się i złości — obóz, który dla Polski poświęcił życie, krew i trudy wojenne — przetrwa i dzisiejsze trudne chwile. Lokajczykom obcych, fałszywych proroków i szkodnikom państwowym pozostawimy rolę płaczek i żałobnic.

S. T.

OBCHÓD SETNEJ ROCZNICY URODZIN FARADAY'A.



We wrześniu r. b. Anglja, a wraz z nią cały świat cywilizowany obchodzić będzie setną rocznicę jednego z największych wydarzeń w dziejach fizyki, mianowicie odkrycia przez Michała Faraday'a zjawiska indukcji elektromagnetycznej. Data ta będzie okazją do upamiętnienia całokształtu działalności naukowej Faraday'a, która znaczy się niezatartemi zgłoskami na całym gmachu wiedzy fizyczno-chemicznej, czystej i stosowanej.

Fiat — czy Citroen?

Dwie zagraniczne firmy samochodowe walczą o rynek polski

Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie o zakończeniu pertraktacyj rządu z włoską fabryką samochodów „Fiat" w sprawie stworzenia w Polsce samodzielnego przemysłu samochodowego, możemy podać na podstawie ścisłych informacyj, że dotychczas rząd z żadną firmą, wchodzącą w rachubę, umowy nie podpisał. W dalszym ciągu toczą się pertraktacje i przedstawiciele rządu z całą starannością rozpatrują złożone oferty. Należy podkreślić, że pierwotnie zgłosiło swą gotowość współpracy z rządem na tem polu bardzo wiele firm zagranicznych, jednak po wstępnych badaniach ofert pozostali jedynie dwaj kontrahenci: zakłady „Citroen" w Paryżu oraz włoski „Fiat".

Nie wątpimy, iż rząd zawrze umowę najkorzystniejszą dla kraju, która będzie podwaliną do stworzenia rzeczywiście zdrowej placówki przemysłu samochodowego, tak ważnej dla rozwoju ekonomicznego kraju oraz dla jego obrony.

Na rynku szwajcarskim

Wskutek paniki, podniecanej wiadomościami o kryzysie finansowym Rzeszy, uciekło z Genewy do Holandji w ciągu ostatnich dni 45 miljonów franków. Comptoir Descompte de Geneve ograniczył wypłaty do 1000 franków z powodu lekkiego runu na bank.

Niektóre banki czynią trudności przy wymianie marek niemieckich. Od poniedziałku giełdy szwajcarskie nie notują kursu marki. W obrotach prywatnych marka spadła ze 123 na 120 do 110.

Stopa dyskontowa w Anglji

W Berlinie rozeszły się pogłoski, że wobec spadku kursu funta szterlinga dziś z rana odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Angielskiego. Zastanawiano się nad podniesieniem stopy dyskontowej w Anglji z 2½% do 4%. Po dłuższej dyskusji odstąpiono jednak od tego zamiaru. Projekt podwyższenia stopy dyskontowej motywowany był potrzebą powstrzymania spadku kursu funta szterlinga.

W obronie zabytków na Pomorzu

Kolegjata chełmińska i jej odnowienie

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Pamiętam jak wiosną 1920 roku zwiedzałem po raz pierwszy Pomorze. W jednym z pięknych starych grodów, wśród bezcennych zabytków architektury odniosłem wprost rozpaczliwe wrażenie: stary gotycki kościół był wewnątrz straszliwie popstrzony jakąś barbarzyńską polichromią. Szczególnie utkwiło mi w pamięci sklepienie, na którem rozsiano złote gwiazdy na szafirowem tle. I myślało się wówczas o złym guście domorosłych artystów, o niedbalstwie konserwatorów, o chybionym poglądzie na odnawianie starych świątyń.

Minęło jedenaście lat. Znów znalazłem się na Pomorzu, a pewnego dnia w Chełmnie. W tem Chełmnie, o którem tak rozpaczliwie mało wie się w całej Polsce; o tym nieznacznym punkciku na mapie Rzeczypospolitej, omijanym przez główne trakty kolejowe, pomijanym milczeniem, gdy mowa o Toruniu, Bydgoszczy czy Grudziądzu. A przecież Chełmno — to **wspaniała karta historji polskiej kultury, to dumna przeszłość, rozmach iście renesansowy.**

Wśród murów i wież góruje zdaleka masyw kolegjaty. Przepiękny, potężny gmach gotycki, kolos o nierównych wieżach, pełen już nazewnątrz cudownych fragmentów architektonicznych. Z nabożeństwem wchodzimy do środka.

I tu się nie chce wierzyć własnym oczom. Jakto, więc obecnie, przed jakim rokiem zapewne, **zeszpecono w podobny sposób czcigodne mury?**

Cudowne strzeliste filary, sklepienie, ołtarze, ściany — to **wszystko wypacykowano na jakieś teatralne kolorki.** Wylakierowano i wyzłocono barokowe ołtarze. **Zabarwiono radośnie, na wesoło, sklepienie z przed 7-iu wieków. Piękne żebra gotyckie,** spływające aż ku posadzce, **pocięte w jakieś malowane paski poprzeczne w trzech kolorach,** godne pomysłu kucharki, lukrującej mazurek, pomysł sam w sobie zasługujący na dotkliwą karę. Ściany między oknami **zatarto na różowo, zamalowano naturalne spoiny cegieł,** a wzamian dano **białą siatkę, nieodpowiadającą ani wymiarem cegły, ani kamienia.** W podrzędnych teatrach malują w ten sposób dekoracje cel więziennych. Zagubiono **w ogólnej pstrokaciźnie rzeźbione postacie dwunastu apostołów pod daszkami gotyckiemi,** ustawione wewnątrz nawy głównej, rzecz bezcenną, bo w tym jedynym kościele w całej Polsce znajduje się na wzór katedr francuskich. Dziś trudno je zauważyć.

Serce boli gdy się pomyśli, ile grosza ze składek publicznych, ile z państwowych kas poszło na ten „cel". Płakać się chce nad tem nieszczęsnem wnętrzem, które nie wiadomo ile lat będzie musiało czekać na nowy remont.

Jasnem jest, że departament sztuki nie mógł o tem wiedzieć. Ale że nie znalazł się nikt, ktoby zaalarmował odpowiednie czynniki! Przecież takie malowanie trwało nie jeden dzień. Żeby pozwolić domorosłemu pacykarzowi **oszpecić jeden z przepięknych zabytkowych kościołów.**

Myślę, że tego bezimiennego, kto projekt odnowienia kolegjaty chełmińskiej widział, **zaaprobował i do wykonania dopuścił — należy średniowiecznym zwyczajem wystawić przed całą Polską pod pręgierz publiczny.**

6700 klm. na fali radjowej

Transmisja Poznań — Nowy York

Pierwsza transmisja z Polski na drugą półkulę która miała miejsce w dniu 4 lipca była niejako **nieoficjalnem zapoczątkowaniem bliskiej współpracy między radjofonją polską a amerykańską.** Transmisja ta zorganizowana z racji uroczystości jakie miały miejsce w Poznaniu w związku z odsłonięciem pomnika Woodrowa Wilsona i narodowem świętem amerykańskiem przypadającem na ten dzień, stała się **sprawdzianem technicznych możliwości transmisji między Polską a Ameryką.** Sukces techniczny tej transmisji uwypukli się więcej jeżeli uprzytomnimy sobie że audycja idąc drogą kablową na antenę angielskiej stacji Rugby a dalej przez morze drogą powietrzną, aby znów spłynąć na kable sieci telefonicznej National Broadcasting przebyła niclada drogę na przestrzeni 6.700 klm.

Ameryka interesowała się ogromnie uroczystościami poznańskiemi w których wzięła udział jak wiadomo małżonka śp. Woodrowa Wilsona.

Program uroczystości poznańskich zapowiadany po angielsku i zawierający szereg przemówień wygłoszonych w języku angielskim oraz utworów muzycznych i pieśni poświęconych Ameryce, nadawany był przez kilkadziesiąt rozgłośni należących do **największego amerykańskiego trustu, amerykańskiego National Broadcasting Company.**

Po raz pierwszy w historji radjofonji polskiej odbywa się bezpośrednio transmisja z Polski do Ameryki ku wielkiemu zadowoleniu rozgłośni amerykańskich. Udana transmisja uroczystości wilsonowskich jest dobrą wróżbą dla przyszłej **stałej wymiany programów między Polską a Ameryką.**

Krótkofalowa stacja nadawcza w Warszawie, która stanie z początkiem **roku 1932,** odda Polsce usługi propagandowe przekazując na drugą półkulę polskie słowo i Polską muzykę.

Proces o fatalną mumję

Tajemnicze koleje kapłanki Amen Ra

W Londynie toczy się obecnie sensacyjny proces o prawo własności do mumji.

Około mumji tej krążą rozmaite legendy, przypominające swym charakterem legendarną już **mściwość Tutankhamena.** Mumję odnaleźli przed 60 laty trzej Arabowie w egipskich grobach królewskich. Ustalono, iż jest to **mumja kapłanki Amen Ra,** która żyła 1500 lat przed Nar. Chrystusa.

Mumję nabył angielski zbieracz antyków J. Mann. Już podczas drogi powrotnej do Londynu otrzymał Mann wiadomość, że bank, w którym zdeponował swego czasu **większą część swego majątku,** zbankrutował. Po swym powrocie do Londynu oddał Mann mumję w przechowanie swojej **siostrze,** która chciała nią ozdobić swój salon.

Mumją interesowały się sfery naukowe Londynu i poleciły ją **odfotografować,** atoli **fotograf,** który miał tego dokonać, **padł ofiarą katastrofy.** Egiptolog Robinson, który chciał napisać rozprawę o **kapłance Amen Ra,** zmarł przed ukończeniem rozprawy.

Siostra Manna chciała za wszelką cenę pozbyć się mumji, która stale przynosi nieszczęście i **wypożyczyła ją jakiemuś numizmatykowi, interesującemu się egiptologją.** Obywatel ów wnet się przekonał mściwości mumji, albowiem **uciekła mu młoda jego żona.** Numizmatyk wziął to sobie tak do serca, że **popełnił samobójstwo.**

Pewien karykaturzysta, który ogłosił karykaturę mumji, padł również ofiarą **katastrofy automobilowej.**

W tym czasie zmarł J. Mann, **a mumja** dostała się w posiadanie **antykwarjusza Sheldinga.**

Obecnie spadkobiercy Manna żądają wydania mumji, a swe żądanie popierają tem, że **mumja została tylko wypożyczona,** podczas, gdy antykwarjusz Shelding broni się tem, że rodzina Manna chcąc się pozbyć mumji, podarowała ją numizmatykowi, od którego przeszła w jego ręce.

Fabrykant mebli — fabrykantem „martwych dusz"

Fałszerstwo weksli na sumę pół miljona złotych

Istnieje w Warszawie na jednej z jej pryncypalnych ulic przy Nowym Świecie duży skład mebli pod firmą — „Brzozowski".

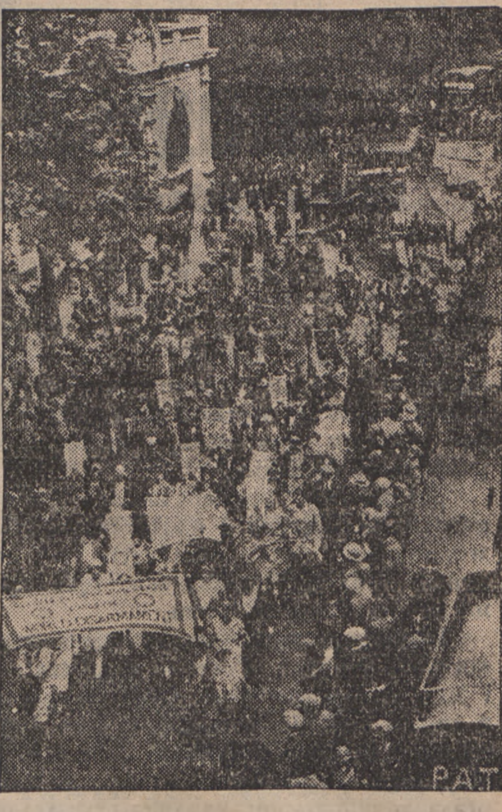
Przedwojenni kupcy warszawscy pamiętają, że firma „Brzozowski" na parę lat przed rokiem 1914 zrobiła bankructwo, na którym, jak to zresztą często bywa, zrobiła dobry interes.

Widać przypomniały się „stare dobre czasy" obecnemu właścicielowi składu p. Brzozowskiemu, bo tak jak jego ojciec chciał i on, syn wykiwać swych wierzycieli. Ponieważ jednak miał ich widać za mało zaczął fabrykować na gwałt weksle które podpisywał najrozmaitszemi nazwiskami, dodając przy tem, dla wzbudzenia większego zaufania u dyskonterów, iż osoby to właściciele majątków, domów doktorzy, adwokaci itd.

Gdy Brzozowski nafabrykował takich weksli na sumę blisko 500 tysięcy zł. i co ważniejsze, zdołał je zdyskontować gdzie się dało, zaczął po cichutku sklep likwidować.

I byłoby się pięknie skończyło, gdyby nie policja, która „niepotrzebnie" zainteresowała się p. Brzozowskim i.. posadziła go w kryminale

MANIFESTACJE POKOJOWE W ANGLJI



Podczas wielkich manifestacji pokojowych w londyńskim Albert Hall'u przez miasto przeszedł pochód, manifestujący transparentami i okrzykami potrzebę utrzymania pokoju i powszechnego rozbrojenia. Nasze zdjęcie przedstawia fragment pochodu, a mianowicie grupę delegatek Międzynarodowej Ligi Kobiet niosącej transparent z napisami: „Międzynarodowa Liga Kobiet jest za powszechnem rozbrojeniem".

Spekulacje dolarowe zawodzą

Na zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie dolar got. utrzymał się na poziomie 9.10. Poziom ten jest w stosunku do wypłaty telegraficznej i czeku zwykłego na Nowy Jork bardzo wysoki i został sztucznie podniesiony przez Bank Polski, celem niedopuszczenia do spekulacji. Czarna giełda wobec tego stanowiska Banku Polskiego zmuszoną była podnosić kurs dol. got. coraz wyżej, aż doszedł on do poziomu, przy którym nabywanie dolarów w Polsce nie opłacało się, gdyż sprowadzenie ich z Ameryki kosztowałoby taniej.

Dlatego też na giełdzie w obrotach prywatnych dolar got. obniżono o 2 punkty do 9,11 przy coraz słabszej tendencji. Spekulanci bowiem obawiają się, że w najbliższym czasie może nastąpić **załamanie się kursu dolara** i powrót jego do poziomu poprzedniego t. j. do parytetu dewiz. Zapotrzebowanie na dolar got. w związku z tą tendencją osłabło.

Lubawa

— Zagrody płoną. Dnia 15 bm. o godz. 16,30 powstał pożar w zabudowaniu Napiórkowskiego Wacława w Kamioncc. Ogień zniszczył dach stajni. Z żywego inwentarza spaliła się maciora wraz z kilkoma prosiętami. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia o które podejrzany jest robotnik poszkodowanego, Pardziński Franciszek, którego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Polowanie na dolary w Sowietach

Hotele walutowe — Cudzoziemcy pod kuratelą

W związku z drakońskiemi zarządzeniami walutowemi w Niemczech niezmiernie zajmujące jest **przeprowadzenie analogji z ustawami finansowemi obowiązującemi obecnie w Rosji sowieckiej.**

W państwie czerwonej gwiazdy odbywa się **polowanie na waluty zagraniczne** z umiejętnością **iście ...semicką.**

Przy kasach niektórych **hoteli a nawet restauracyj i magazynów** przyjmuje się od cudzoziemców **wyłącznie pieniądze zagraniczne, resztę** wydaje się natomiast **w walucie sowieckiej** i to wedle **„urzędowego" kursu.**

W ten sposób cudzoziemcy stają się przymusowo posiadaczami czerwońców, z któremi nie mają co począć bo rachunki swoje muszą wyrównywać przecież w walucie „kapitalistów zagranicznych". Na granicy zaś, wracając do ojczyzny **trzeba oddać czerwońce,** bo nie wolno ich wywozić. W ten sposób tworzy się **błędne koło** obliczone na zagrabienie wartościowej waluty i nahalne narzucanie papierków sowieckich.

Jeszcze gorzej dzieje się cudzoziemcom, którzy wstępują do **służby sowjeckiej.** Honorarja pobierać mają **w połowie w czerwońcach w połowie zaś w walucie zagranicznej** (przeważnie dolary lub funty). Pieniądze sowjeckie **mają im służyć na utrzymanie,** zagraniczne zaś jako zarobek zaoszczędzony. Cudzoziemcom tym jednak (inżynierom itd.) daje się mieszkanie w powyżej opisanych **hotelach walutowych** i dolary wracają w ten sposób znowu w ręce sowieckie.

Niema wprawdzie **oficjalnego przymusu mieszkaniowego,** ale w hotelach niewalutowych zwykle jakoś **....niema wolnych pokoi.**

Przytem goście zagraniczni są tak niemiłosiernie traktowani w tych hotelach, że czemprędzej rezygnują ze wszystkiego i powracają do ....walutowych.

Tak samo dzieje się i **z zakupem towarów przez cudzoziemców. Musza — aczkolwiek** przymusu oficjalnego niema — **kupować wszystko w walutowych sklepach,** do których „rdzennym" Rosjanom wstęp **jest wzbroniony.** Ci bowiem nie **posiadają waluty zagranicznej.** Jeśli, który z nieszczęsnych obywateli raju sowieckiego otrzyma kiedykolwiek przesyłkę pieniężną z zagranicy, zostaje mu ona doręczona **przez specjalnego urzędnika, który w jego obecności otwiera kopertę,** wyjmuje dolary czy funty i wypłaca ich **równowartość w czerwońcach** według „urzędowego" **kursu,** którego różnica z normalnym dochodzi **do 300 procent.**

W ten sposób rząd sowiecki spodziewa się z kieszeni cudzoziemców, **obywateli kapitalistycznych** wyklętych i pogardzonych **mocarstw — stworzyć raj finansowy w Rosji.** Będzie mu się to zapewne udawało tak długo, **jak** długo znajdywać się będą **naiwni cudzoziemcy** ochotnicy żądni podróżowania i pracowania w sowietach.

Życie gospodarcze

Nasza pozycja gospodarcza
na tle katastrofy niemieckiej

W związku z obecną sytuacją finansową w Niemczech przedstawiciel Agencji „Iskra" w rozmowie z b. ministrem prezesem Hipolitem Gliwicem uzyskał następujące wyjaśnienia:

Obecna sytuacja finansowa w Niemczech nie była bynajmniej niespodzianką dla obeznanych dobrze ze światowem życiem gospodarczem. O trudnościach wielkich banków niemieckich wiedziano i niemało było osób, które uważały, że **cały szereg bardzo poważnych i wielkich pozycyj w tych bankach uległ zamrożeniu.**

Olbrzymie zniszczenia powojenne wywołały na całym świecie głębokie zmiany w zakresie kapitałów stałych, a przedewszystkiem w kredytach długoterminowych. Wypadało inwestować i rozbudowywać się wszędzie, opierając się na ustawicznie wznawianych kredytach krótkoterminowych. Każdy kryzys światowy zresztą jest niczem innem jak **przymusowym a bolesnym zjawiskiem przekształcenia się kapitałów obrotowych w kapitały stałe,** a więc kredytów krótkoterminowych w długoterminowe.

Dość było rzucić okiem z wagonu na niesłychanie rozbudowane właśnie już po wojnie olbrzymie zakłady przemysłowe niemieckie, aby zdać sobie sprawę, że **właśnie proces w Niemczech doszedł do rozmiarów niesłychanie wybujałych.**

Pozatem całe światowe położenie gospodarcze jest skażone w znacznej mierze przez rozliczenia spowodowane długami wojennemi i odszkodowaniami. Są to operacje finansowe nieposiadające odpowiednika w jakichkolwiek transakcjach towarowych.

NIEMCY DOBRZE ZAROBIŁY NA INFLACJI.

W każdym bądź razie należy zaznaczyć, że żaden organizm państwowy nie wykorzystał w swoim czasie inflacji pieniężnej tak dobrze, jak to uczyniły Niemcy. Nie wolno zaś również zapominać, że już od dłuższego czasu dawał się w Niemczech zauważyć silny odpływ kapitałów do krajów o walucie niewzruszenie mocnej, jak Szwajcarja i Holandja, i jednoczesny przypływ kapitałów do Niemiec stamtąd właśnie. W ten sposób miało się wrażenie, że **kapitaliści niemieccy zabezpieczają się,** zrzucając **ryzyko i odpowiedzialność częściowo na instytucje kredytowe pozaniemieckie.**

GRA ZAWIODŁA.

Sytuacja jest także w wysokim stopniu zawikłana dzięki temu, że chciano widocznie wykorzystać **położenie finansowe dla osiągnięcia efektów politycznych.** I tu bezwarunkowo **przerachowano się.** Jeżeli efekty takie zaistnieją, to będą wręcz **odwrotne do tego, co osiągnąć chciano,** a w każdym razie świat cały zgodnie i jednomyślnie nastawać będzie, aby **usunąć czynnik polityczny z transakcji natury finansowej i gospodarczej.** Żądania, z jakiemi obecnie, jak to widać z prasy, zwracają się do Niemiec rządy państw, do których Niemcy apelowały o pomoc, **MAJĄ NA CELU OSTATECZNE USUNIĘCIE WSZYSTKICH MOŻLIWOŚCI ZAOGNIENIA POLITYCZNEGO, aby dać** wreszcie narodom i **państwom możność spokojnej i pokojowej współpracy.**

EUROPA NIE KOŃCZY SIĘ NA BERLINIE.

Sytuacja, w najmniejszej nawet mierze przez nas niewywołana tak się kształtuje, że wyjść z niej powinniśmy zupełnie pewni jutra. Niczego wszak tak bardzo nie pragniemy jak właśnie pokojowej współpracy z naszymi sąsiadami. Daliśmy i nadal dajemy stałe dowody. Musimy mieć pewność, że, pracując z nami na niwie gospodarczej Niemcy nie **będą mieli żadnych zastrzeżeń politycznych w stosunku do naszego państwa.** Ze swej strony zaś te państwa, które przyjdą z pomocą materjalną Niemcom, powinny dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, że Europa nie kończy się na Berlinie i że jedną z przyczyn obecnego zamieszania finansowego była nieprawidłowa repartycja kapitału światowego i że pokój trwały **zależy także w znacznej mierze od dania możności pracy takim krajom jak nasz, co sprowadza się głównie do odpowiedniego wyposażenia go w kapitały, których mu brak.**

ZDALIŚMY ŚWIETNIE EGZAMIN.

Skądinąd ujemny, a nie przez nas wywołany fakt, że nie posiadamy traktatu handlowego z Niemcami sprawił, że nasz **aparat kredytowy jest zupełnie NIEZALEŻNY OD BANKÓW NIEMIECKICH** i że obecny niepokój pewnych sfer wywołany jest raczej zupełnie zrozumiałemi przyczynami natury psychologicznej. Nasza instytucja emisyjna jak i wszystkie poważne banki prywatne **ZDAŁY DZIŚ ŚWIETNIE EGZAMIN,** a trzeba oddać sprawiedliwość ogółowi naszej publiczności, że i ona również ocenia obecną sytuację z zupełnym spokojem.

Kraj nasz — zakończył p. Gliwic — przy zachowaniu spokoju i umiaru może z obecnej niesłychanie skomplikowanej sytuacji finansowej świata **wyciągnąć raczej pewne korzyści na przyszłość.** Gwarancją zaś, że **w chwili obecnej nie doznamy żadnego wstrząsu gospodarczego jest stanowisko zajęte dziś przez nasze społeczeństwo oraz czynniki kierownicze w przemyśle i bankowości.**

Długi wewnętrzne naszego państwa

Zestawienie komisji kontroli.

Komisja kontroli długów państwa zestawiła następujący wykaz wewnętrznych długów państwa polskiego na dzień 1 lipca 1931 r.:

Długi oprocentowane: pozostałości z pożyczek państwowych 1918—1924 r. 3.562.574.558 mkp. i 488.610 złp. w złotych według parytetu z 1924 r., pozostałości z biletów skarbowych, bonów złotych i bonów podatkowych 150.380 zł. według parytetu 1 zł. równy 1 fr. szwajc., 110.335 zł., 6.015 fr. złotych, oraz 4.006.513.000 mkp., 3-proc. premjowa pożyczka budowlana 50.000.000 zł. w złocie według parytetu nowego z 1927 r., 4-proc. pożyczka inwestycyjna z 1928 r. 35.396.900 zł. w złocie według parytetu nowego z 1927 r., 5-proc. pożyczka konwersyjna z 1924 r. 211.624.994 zł., 5-proc. Państwowa renta ziemska 19.989.800 zł., 5-proc. kolejowa pożyczka konwersyjna 19.145.661.75 zł., 10-proc. pożyczka kolejowa 21.925.040 fr. złotych, 5-proc. premjowa pożyczka dolarowa 1924 r. serji I-szej 5.685 dolarów., 5-proc. premjowa pożyczka dolarowa 1926 r. serji II 68.180 dolar., 4-proc. premjowa pożyczka dolarowa 1931 r. serji III 6.860.765 dolarów.

Długi gotówkowe: rachunek „bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim" (wysokość 50.000.000 zł.) — 20 milj. dolarów.

Długi w obligacjach: zadłużenie skarbu państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego w obligacjach komunalnych tegoż banku: 8-proc. na podstawie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 grudnia 1924 r. — 20.624.387.14 zł. w złocie daw. p. 7-proc. na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 marca 1927 r. 99.024.193.14 zł. w złocie nowy parytet.

Kredyty rolne
Kredyty rejestrowe uruchomione będą w dn. 25 bm.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża, jak dowiadujemy się, będą uruchomione już od dn. a 25 bm., tj. **mniej więcej z chwilą rozpoczęcia omłotów.** To szybkie uruchomienie kredytów spotka się niewątpliwie z uznaniem rolników.

Na wypadek gdyby sumy uzyskane z pożyczki francuskiej były niewystarczające dla zaspokojenia całego zapotrzebowania kredytu rejestrowego, będzie możliwem uzyskanie na ten **cel dalszych środków.**

Rozprowadzeniem kredytów rejestrowych zajmą się następujące banki: B. G. K., Bank Rolny, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Centrala Rolników w Poznaniu, Polski Bank Komunalny, **Pomorski Bank Rolniczy w Toruniu,** Poznański Bank Ziemian, Wileński Prywatny Bank Handlowy, Zjednoczony Bank Ziemiański tudzież Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie.

* * *

Obok kredytów rejestrowych pod zastaw zboża uruchomione będą z b. r. **kredyty dla spółdzielni rolniczo-handlowych na cele zaliczkowego zakupu zboża.** Jak wiadomo, gospodarstwa włościańskie nie korzystają z kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, a nieuregulowana podaż zboża włościańskiego wpływa nieraz w sposób deprymujący na giełdy, co stwarza konieczność stosowania także i tej formy interwencji.

Zaliczki na zakupione zboże udzielane **są przez kasy oszczędnościowe** na podstawie umów sprzedaży, zawartych przez włościan ze spółdzielniami rolniczo-handlowemi i to w wysokości ok. 50 proc. przewidywanej ceny.

Kapitały zagraniczne w życiu gospodarczem Polski
Największy udział ma kapitał francuski

Wiceminister Przemysłu i Handlu p. Józef Kożuchowski opracował bardzo ciekawe dane, odnoszące się do udziału kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych na dzień 1 stycznia 1931 r. Z danych tych wynika, że na początku r. 1931 kapitał naszych spółek akcyjnych wyniósł 3.342 milj. zł (na 1. 1. 1930 — 3.219 milj. zł), w tem kapitału zagranicznego 1490 milj., czyli 44.6 procent (1.230 milj. zł, czyli 38.2 proc.).

Wybitne powiększenie udziału swego wykazał kapitał zagraniczny w **przemyśle naftowym** 194 milj. zł (167 milj. zł na 1. 1. 1930), czyli 83.2 proc. (71.5 proc); w przemyśle górniczo - hutniczym 677 milj. zł (592 milj. w przemyśle chemicznym — 99 milj. zł (77 milj. zł); papierniczym 29 milj. zł (21 milj.); włókienniczym 121 milj. zł (80 milj.); spożywczym 36 milj. zł (23 milj.); transportowo - komun kacyjnym z 11 na 25 proc., i w handlu z 6 do 8.9 milj. zł. **W ostatnich dwóch dziedzinach udział kapitału zagranicznego jest nikły.**

Największy udział w życiu gospodarczem Polski ma **KAPITAŁ FRANCUSKI,** który wynosi **385 milj. zł** (25.8 proc. ogólnej kwoty kapitału zagranicznego), co wskazuje na pewien wzrost, gdyż na 1 stycznia 1930 r. wyniósł on 307 milj. zł (25 proc.). Następny co do wielkości **kapitał niemiecki** wynosi **372 milj. zł,** trzeba obok niego postawić kapitał gdański, wynoszący 8 miljonów zł, co razem stanowi 25.5 proc. Należy zauważyć, że na 1. 1. 1930 r. kapitał niemiecki był obliczony na 305 miljonów a kapitał gdański na 6 miljonów, co razem dawało 25.3 proc.

Trzecim z kolei według wielkości jest **kapitał amerykański 317.9 miljonów,** w roku poprzednim wynosił on tylko 227 milj. zł. Stosunek zatem procentowy podniósł się z 18.5 do 21.3 proc. Pokrewny z francuskim, ale działający w innych dziedzinach, kapitał belgijski, wzrósł **z 93 milj. do 140 milj. zł,** czyli z 7.6 proc. do 9.4 proc. Piąty według wielkości jest **kapitał angielski 71.9 milj. zł** (51 milj. zł na 1. 1. 1930). **Kapitał austrjacki,** reprezentujący na 1. 1. 1930 r. 37 milj. zł wynosił na 1. 1. 1931 r. 58 miljonów zł, wykazując zainteresowanie w szeregu przemysłów, głównie kosztem udziału w nafcie.

DO GRUPY ŚREDNICH KAPITAŁÓW

obok austrjackiego, zaliczyć należy **szwajcarski** z kwotą 42 milj. zł, wykazujący ogromne zmniejszenie (90 milj. zł na 1. 1. 1930 r.). **Największe zmiany nastąpiły w przemyśle górniczo - hutniczym i elektrowniach.** Następne miejsce w tej grupie zajmuje **kapitał szwedzki i holenderski,** każdy po 27 miljonów zł. W ciągu roku stosunki ilościowe nie uległy zmianie.

Następne miejsce zajmuje **kapitał czeski** z kwotą 16 miljonów zł w porównaniu do 9.9 milj. w roku poprzednim. Ostatni w tej grupie, **kapitał włoski** wynosi 11 milj. zł, wykazując powiększenie w ciągu roku o 6 milj. zł.

Do grupy drobnych zapitałów, zaangażowanych w Polsce, należą: **kapitał duński** (4.5 milj. zł), **łotewski** (1.5 milj. zł), **rumuński** (2.6 milj. zł) i węgierski 3 milj. zł, pozatem palestyński z drobną kwotą 121 tysięcy zł. Kapitały te nie wykazują wyraźnej tendencji rozwojowej.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że kraje, będące tak poważnie zaangażowane w przemyśle polskim, jak Francja lub Belgja, utrzymują małe **OBROTY HANDLOWE Z POLSKĄ** i stan ich kredytów, udzielonych per saldo jest niewielki (89 miljonów zł w r. 1928 i 84 milj. zł w 1929 da Francji, oraz 22 i 26 milj. dla Belgji).

P. wiceminister Kożuchowski na ciskiem zaznacza, że kapitał zagraniczny, uczestniczący w naszem życiu gospodarczem, rozbija się na **różnobarwną** ilość **psychologij terytorjalno - politycznych,** w dodatku ulegających odwiecznej dynamice, zależnie od rozwoju wypadków politycznych na świecie, konjunktury gospodarczej i finansowej, wreszcie rodzaju zainteresowań w danej kategorji kapitału.

Banki Polskie w Gdańsku
nie skorzystają z ustawy o świętach bankowych

Dyrektorzy British and Polish Trade Bank w Gdańsku pp. Komorowski i Rann Lek oceniają obecnie sytuację na pieniężnym rynku gdańskim.

Jak sama nazwa wskazuje Bank nasz jest emanacją współpracy kapitału polskiego i angielskiego. Ze strony polskiej udziałowcem naszej instytucji jest Bank Gospodarstwa Krajowego, ze strony angielskiej Anglo-International Bank.

Dnia 14 lipca r. b. zwrócono się do nas ze strony Bank von Danzig, aby na równi z innemi bankami, pracującemi na terenie Gdańska, zamknąć wypłaty. Żądaniu temu kategorycznie sprzeciwiliśmy się jako zupełnie nieuzasadnionemu.

Nawiązaliśmy kontakt z Oddziałem Banku Franco-Polonaise, Oddziałem Banku Związku Spółek Zarobkowych i Oddziałem Banku Kwileckі i Potocki, które również stanęły na stanowisku, że przerywanie działalności nie jest dla nich rzeczą potrzebną. Te cztery banki zatem nie zawiesiły ani na chwilę swej pracy **i funkcjonują normalnie.**

Jakie jest stanowisko Dyrekcji British and Polish Trade Banku w stosunku do świeżo wydanej ustawy o świętach bankowych.

Z wydanej dzisiaj z datą 15 lipca r. b. ustawy o świętach bankowych, które mają trwać do 20-go b. m., nie mamy zamiaru wcale korzystać i czynności bankowe będziemy nadal bez przerwy kontynuować.

Agitator endecki — defraudantem grosza publicznego

Przywłaszczył sobie dwuletnie składki na kościół

Kilka dni temu wykryło się w Wejherowie oszustwo agitatora endeckiego znanego działacza partyjnego na tutejszym gruncie, niejakiego Leona Uzdrowskiego z zawodu stolarza, zam. przy ul. Strzeleckiej 2.

Cztery lata temu Dozór kościoła farnego w Wejherowie dał mu upoważnienie do zbierania składek wśród społeczeństwa na dobudowę kościoła. Uzdrowski miał upoważnienie ważne na rok 1928 i 29. W latach tych wywiązał się z powierzonej mu misji tak, że nie podejrzewano go o nadużycia.

Z początkiem 1930 roku moc upoważnienia wygasła. Uzdowski jednak nadal korzystając z posiadania list, składki zbierał aż do ostatnich dni pierwszej połowy b. miesiąca.

Pomysłowy oszust grasował wśród robotników, sfer urzędniczych — i członków różnych towarzystw, którzy chętnie mimo opłacenia po datku kościelnego dawali co mogli.

Przez dwa lata blisko grosz ofiarnego społeczeństwa płynął do złodziejskiej kieszeni endeckiego agitatora, aż oszustwo wykryło się i wszczęto przeciwko Uzdrowskiemu dochodzenia.

Chcąc uratować sytuację Uzdrowski wpłacił ostatnio do kasy Dozoru 332,50 zł. twierdząc że suma ta jest całkowitem pokryciem dwuletnich składek za rok 1930 i 31. Listy składek przytem zniszczył, co jest wyraźnym dowodem nadużycia sięgającego prawdopodobnie przeszło 2.000 zł.

Sumy zdefraudowanej przez Uzdrowskiego wskutek zniszczenia list składek ustalić nie można. Ponieważ jednak od wysokości tej sumy zależy wymiar kary, zalecałoby się, aby wszyscy ci, którzy w ostatnich dwóch latach wpłacali Uzdrowskiemu składki zgłosili wysokość wpłaconych sum.

Tylko dzięki temu oszusta — marnotrawcę grosza publicznego może spotkać zasłużona kara.

Burmistrz Zawacki zawieszony w urzędowaniu

Chełmno otrzyma delegata Rządu

Jak się dowiadujemy ze źródeł mia rodajnych, **burmistrz m. Chełmna p. Zawacki został zawieszony w urzędowaniu w związku z głośnemi zajściami jakie miały miejsce przed tygodniem w Chełmnie.**

W dniu wczorajszym p. Zawacki przekazał urzędowanie swemu zastępcy.

Wobec niezbyt celowej i oszczędnej gospodarki miasta, w dniach najbliższych **ustanowiony będzie dla Chełmna przez prezesa Izby Skarbowej w porozumieniu z województwem delegat Rządu,** który czuwać będzie nad tem, aby gospodarka miejska była prowadzona w sposób celowy i oszczędny.

Śmiałe włamanie do K. K. O. w Kartuzach

Złoczyńcy rozpruli dwie kasy ogniotrwałe „rakiem"

W nocy na piątek pomiędzy godz. 1—4 rano nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do gmachu Powiatowej Kasy Oszczędności w Kartuzach.

Złoczyńcy dostali się do gmachu kasy przez frontowe drzwi wejściowe które otworzyli wytrychem. Drzwi wewnętrzne do biura sprawcy wyłamali łomem poczem zabrali się do grabieży dwóch kas ogniotrwałych.

Włamania dokonali „fachowcy", bowiem kasy rozprute zostały t. zw. rakiem.

W jednej z kas wypalono duży otwór w zewnętrznej ścianie a następnie dwa małe otwory w ścianie wewnętrznej, dobierając się do weksli złożonych w kasie. Widocznie jednak kasiarze rozczarowali się mocno, bowiem nie znajdując gotówki, weksle porozrzucali po podłodze pokoju, i zabrali się do rozprucia drugiej kasy ogniotrwałej.

Szczęście jednak nie dopisało, bowiem po rozpruciu tylko ściany zewnętrznej, złoczyńcy zbiegli. Wnioskować z tego należy, że w trakcie „roboty" zostali przypadkowo spłoszeni.

Jak się dowiadujemy, Pow. Kasa Oszczędności, prócz zniszczenia kas ogniotrwałych, żadnych strat w gotowiźnie nie poniosła.

Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia, które niewątpliwie przyczynią się do ujęcia kasiarzy.

W złości 63 letni starzec zabił swego wspólnika

usiłując jednocześnie zabić syna, który chciał odwieść ojca od potwornego czynu

W związku z podaną w onegdajszym numerze „Dnia" wiadomością o mordzie w Zofinie, zamieszczamy poniżej bliższe szczegóły ponurej tej tragedji. Zabity Loske pozostawał wraz z mordercą 63 letnim Brodziszem w bliższych stosunkach handlowych. Obaj byli wspólnikami, a raczej Brodzisz partycypował w pewnej mierze w dochodach z młyna, który był własnością Loskego.

Na tem tle wyłaniały się między wspólnikami liczne niesnaski, których prowodyrem był przeważnie zacięty i mściwy Brodzisz. — Młyn od dłuższego czasu był nieczynny, gdyż Brodzisz nie mogąc dojść do porozumienia z młynarzem sprzeciwiał się uruchomieniu przed siębiorstwa. Krytycznego dnia ujrzawszy Loskego wiozącego koks celem uruchomienia młyna wysłał do wspólnika swego młodszego syna z prośbą o wyjaśnienia. Gdy młynarz młodego Brodzisza wyrzucił za drzwi, rozwścieczony tem starzec porwał fuzję i wybiegł na dwór. Starszy syn Brodzisza przebywający na wakacjach w domu rodzicielskim, widząc co się święci, wybiegł za ojcem i zagrodziwszy mu drogę starał się starca odwieść od strasznych jego zamiarów. Brodzisz wprost nieprzytomny z zawiści wymierzył fuzję do syna, który nota bene usunął się. W tej samej chwili padł strzał i uciekający Loske trafiony w plecy śrutem padł na ziemię. Na krzyk rannego wybiegła Loskowa usiłując dopomóc mężowi. Brodzisz niepohamowany w swej złości strzelił poraz drugi, raniąc Loskego w udo, żonę zaś jego w bok. W międzyczasie do rannego Loskego podbiegł młodszy syn Brodzisza, waląc go obuchem kłonicą w głowę. Dopiero widok umierającego zmitygował zaciekłych morderców. Obaj aresztowani zachowują się w więzieniu spokojnie, nieukrywając zadowolenia, że im się zemsta „tak świetnie" udała.

Jabłonowo Pom.

— **Osobiste.** Dnia 15 b. m. zawarli związek małżeński p. Florjan Granica właściciel rozlewni piwa z córką znanego tutaj gospodarza p. Methą Farchminówną.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Maksymiljan Go łaszewski, będąc w zakładach firmy Garbrecht, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Odkuwając żelazo, część żelaza prysła Gołaszewskiemu tak nieszczęśliwie w oko, że stracił wzrok. Gołaszewskiego odwieziono natychmiast do szpitala w Toruniu.

— **W uznaniu za pracę.** Tutejszemu mistrzowi piekarskiemu p. Karolowi Janzenowi nadała Izba Rzemieślnicza dyplom honorowy za 25-letnią wytrwałą pracę w zawodzie piekarskim. Dyplom honorowy Cechu piekarskiego otrzymał jubilat dnia 19 lutego r. b.

— **Odrestaurowanie dworca kolejowego.** Ukończono już całkowicie remont wnętrza dworca kolejowego. Całość wykonana precyzyjnie i pomysłowo, jednak ostrość kolorów razi każdego z pasażerów, co potwierdza całkowicie zdanie jednej pasażerki-wieśniaczki: „Kumoszko, tak ładnie zrobiono, as ocy bolą". Tutejsi miejscowi mistrze malarscy potwierdzają całkowicie, że gra kolorów jest za żywa i szkodzi wzrokowi.

— **Park kolejowy,** który powstał dzięki usilnym zabiegom i staraniom b. DZ. I. kl. p. Orłowskiego, został oddany do użytku publiczności, jednak dotychczas nie pomyślano o tem, ażeby postawić odpowiednią liczbę ławek. Sądzimy, że sprawą tą powinna zająć się rada gminna w porozumieniu z miarodajnemi władzami kolejowemi, gdyż jest to jedyne miejsce, gdzie obywatele tutejsi mogą odpocząć swobodnie w cieniu drzew po całodziennym dniu pracy.

Kto wygrał?

W drugim dniu ciągnienia 3-ciej klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 48111.

10.000 zł. na nr. 87789.

5.000 zł. na nr. 111693.

2.000 zł. na nr. 119421.

Po 1.000 zł. na n-ry: 175904 196522.

Po 600 zł. na n-ry: 17498 95749 166588 183765 198312.

Po 500 zł. na n-ry: 20233 40322 55738 75995 86721 173299 182819.

Po 300 zł. na n-ry: 11995 21279 29404 31000 43888 49706 53108 55849 55995 63848 72616 76550 83081 84170 86994 89905 95517 99890 102984 111890 122760 154351 159295 173512 176367 179290 206609.

Po 250 zł. na n-ry: 5232 8275 9993 12415 12751 13881 16312 18390 21737 21926 23446 23971 33561 35274 37279 39388 44304 46949 47261 48876 51061 56350 56625 62522 72515 73553 73654 75094 89591 99552 116409 118272 120397 126253 131752 145069 147148 147439 147542 154692 157684 165330 171886 173040 177855 179049 182861 183060 183681 185126 186422 186904 187451 187555 189179 183084 196872 197999 198346 199011 199348 204857 204978 205539 209931.

Z Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków

Podkomisja Odznaczeniowa Krzyża i Medalu Niepodległości b. II Korpusu W. P. i b. 4 Dyw. Strz. Gen. Żeligowskiego wzywa wszystkich b. wojskowych wymienionych formacyj do zgłoszenia życiorysów swoich z szczególnem uwzględnieniem prac niepodległościowych przed i w czasie służby wojskowej. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 1 września 1931 r., po którym to terminie Podkomisja zostaje rozwiązana. Kwestjonarjusze wysyła na każde żądanie lub osobiście wydaje Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Warszawa, Nowy Świat 35, pod którym to adresem należy kierować wypełnione kwestjonarjusze i życiorysy z zaznaczeniem: „Do Podkomisji Odznaczeniowej".

Kartuzy

— **Wypadek przy pracy.** Pomocnik dekarski Walaszewski, wnosząc po drabinie na dach wapno, spadł na bruk, przyczem doznał ogólnego potłuczenia i skaleczenia głowy. Po opatrzeniu ran przewieziono Walaszewskiego do szpitala.

— **Z Tygodnia L. O. P. P.** Odbyty w mieście naszem od 7—14 czerwca r. b. „Tydzień L. O. P. P." przyniósł w dochodach 2.063,47 zł., rozchód wynosi 488,11 zł., czysty zysk 1.575,36.

— **Pożegnanie p. starosty Bieńkiewicza** przeniesionego do Garwolina w województwie lubelskim, odbyło się dnia 14 b. m. Obecni byli przedstawiciele rolnictwa, kupiectwa, przemysłu i urzędników. Wygłoszono szereg przemówień. W końcu p. starosta Bieńkiewicz podziękował w serdecznych słowach za niespodziewane zgotowanie mu miłych chwil w dniu pożegnania. Na pamiątkę ofiarowano p. staroście album z widokami miasta i różnych krajobrazów powiatu kartuskiego.

— **Z jarmarku.** W środę 15 b. m. odbył się jarmark kramny na bydło i konie. Jarmark nie cieszył się zbyt wielkiem powodzeniem u kupców i handlarzy. Ruch na targowisku miejskiem był ożywiony. Spędzono dużo bydła i koni. Za konie płacono od 200—1000 zł., za krowy od 150—400 zł., za cielęta od 40—80 zł., za świnie od 65—75 zł., za prosięta 20—45 zł.

Szanujmy florę nadmorską

Często zwłaszcza letnicy bez zastanowienia wracając z plaży czy z wycieczki po naszem wybrzeżu unoszą tryumfalnie „na pamiątkę" całe pęki nieraz bardzo rzadkich naszych roślin zabytkowych. Aż serce kraje się każdemu miłośnikowi przyrody na widok takiej ignorancji, bezmyślności, barbarzyństwa. Najtaktowniejsze choćby uwagi pod adresem takich osobników zbywane bywają przez nich przeważnie lekceważeniem.

Kto temu winien? Niestety, nawet większość naszych „Przewodników po Wybrzeżu" nie zwraca czytelnikom uwagi na konieczność ochrony roślin zabytkowych, jakich i gdzie?

Wystarczy przejść się po stokach nadmorskich Kępy Radłowskiej czy Oksywskiej i zbadać wygląd gałęzi licznych tam krzaków *jarzębiny szwedzkiej* (Pirus suecica). Albo szukajmy tak licznych dawniej w okolicy Rozewia okazów *woskownicy* (Myrica gale), ileż ich tam dziś pozostało? Bardzo cennym zabytkiem flory wydmowej jest *rokitnik* (Hippophae rhamnoides), występujący jeszcze dość licznie na Jastrzębiej Górze, a rosnący pozatem dziko tylko w Pieninach. Na staranną ochronę zasługuje także bardzo rzadki *jarnik Valeranda* (Samolus Valerandi), spotykany na wybrzeżu tylko na terenie Wielkiej Wsi. Jedyne w całej Polsce stanowisko ma pod Swarzewem *zagorzałek nadbrzeżny* (Odontites litoralis). W pobliżu Pucka dziś już z trudem tylko doszukamy się okazu *ruppji* (Ruppia rostellata), a jeszcze 20 lat temu pisał Preuss, że były jej tam, i tylko tam, całe i liczne kępy

Najsmutniejszą jednak jest tragedja naszego *mikołajka*, ostu morskiego (Eryngium maritimum), tej wspaniałej ozdoby naszego strądu, podsuwającej się aż po sam „zołój", jak pisze Jerzy Bandrowski. Stanowiska mikołajka były do niedawna jeszcze pod Gdynią, Oksywiem, Radłowem, Rewą, Kuźnicą, Jastarnią, rzadziej na przestrzeni od Dębek do Jastrzębiej Góry, a jako najliczniejsze skupienia podaje dr. Kulesza okolicę Mechelinek, gdzie też i dziś występuje w pewnej względnej obfitości. Stwierdzono atoli w ubiegłej jesieni, że w porównaniu do stanu przedwojennego na całem naszem wybrzeżu ilość *roślin mikołajka zmniejszyła się o 70 procent. Czyż to nie zatrważające?*

Mikołajek umacnia i zespala piasek nadmorski zapomocą głęboko sięgających korzeni Zakorzenianie się głębokie mikołajka jest objawem przystosowania się do stosunków wilgotności podłoża, które głębiej w piasku mniej ulega wahaniom niż bliżej powierzchni. Roślina ta, przyczyniająca się do ustalenia wydm jest sprzymierzeńcem człowieka. Ułatwia ona wszelkie jego zabiegi i podejmuje walkę z żywiołem fal i wiatrów. Bez tej roślinki tak skromnej w swych potrzebach a tak zwycięskiej, *człowiek miałby zadanie bardzo utrudnione. Ochrona jej zatem leży w naszym interesie.*

Rozporządzenia z dawnych czasów, mające na celu ochronę tej rośliny obowiązują do dziś, lecz nie spotkałem dotąd przypomnienia o niem lub ponowienia w naszych organach urzędowych, co należałoby stanowczo uskutecznić corocznie przed nastaniem sezonu i dopilnować przestrzegania za pośrednictwem wójtów, sołtysów i funkcjonarjuszy policji i straży granicznej. O ile mi wiadomo, nauczycielstwo w miejscowościach nadmorskich poucza młodzież szkolną corocznie przed wakacjami letniemi o konieczności ochrony roślin zabytkowych, szczególnie mikołajka. Chodzi głównie o uświadomienie gości sezonowych, co jest rzeczą władz administracyjnych, względnie Nadmorskiego Związku Turystycznego. —

Niedawno spotkałem w Gdyni pewną panią się z całem naręczem prześlicznego mikołajka przechadzającą się po mieście, nie przytrzymaną przez nikogo!

Powyżej wyliczyłem tylko część najważniejszych rzadkich roślin zabytkowych naszego wybrzeża. Wiele innych jest niemniej cennych Bezwzględna ich ochrona leży w interesie nauki i należy do *pierwszorzędnych kulturalnych obowiązków naszego społeczeństwa.* — Okażmy się i pod tym względem godnymi posiadania własnego brzegu morskiego. Niech wejdzie w krew i kości każdego Polaka teza, że każda piędź tego brzegu jest *uświęconym rezerwatem flory nadmorskiej.*

Jan Koszalka, nauczyciel

KRONIKA

Niedziela 19 lipca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Szymon z Lip.

Niedziela Winc. à Paulo

— Stan wody w Wiśle z dn. 17. 7.: Zawichost +0,80, Warszawa +0,61, Toruń —0,01, Fordon +0,12, Chełmno —0,17, Grudziądz +0,04, Korzeniewo +0,34, Piekło —0,46, Tczew —0,74, Einlage +2,40, Schiewenhorst +2,60.

Repertuar Teatru.

Niedziela 19 bm. godz. 16 „Burza w szklance wody", godz. 20 „Święty płomień".

Repertuar kin.

Światowid — „Wielki Gabbo".

Lux — „Raj dla kobiet".

Corso — „Hipek i Lopek się żenią".

Z miasta

— Odpust w kościele św. Jakóba. Parafja św. Jakóba obchodzi uroczyście w niedzielę 19 bm. odpust M. B. Szkaplerznej. Odpust rozpocznie się uroczystemi nieszporami w sobotę 18 bm. o godz. 19. Tegoż dnia kapłani słuchać będą spowiedzi już od godz. 16. — W niedzielę 19 bm. I-sza msza św. o godz. 6 i rozdanie komunji św., o godz. 7 śpiewana msza św. i rozdanie komunji św., o godz. 8 wotywa bracka z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazanie, o godz. 9,45 — suma z wystawieniem Najśw. Sakr., kazanie i procesja, o godz. 12 — cicha msza św. i kazanie. Po południu o godz. 15 nauka o szkaplerzu i wkładanie, o godz. 16 — uroczyste nieszpory i procesja.

— Na biedne dzieci m. Torunia. Urzędnicy i robotnicy Państwowej Rektyfikacji Spirytusu złożyli w administracji naszego pisma kwotę zł. 10 na biedne dzieci miasta Torunia zamiast szarfy do wieńca na grób śp. Teodory Stankiewiczówny.

— Dancing w Oazie. Klub Wioślarski w Toruniu zawiadamia swoich członków i sympatyków Klubu dancingu, który urządza w sobotę, dnia 18 bm. w Oazie. Część zysku przeznaczoną jest na budowę Domu Żołnierza w Toruniu. Zarząd.

— Koncert „Dzwonu". W niedzielę w Parku Cegielni odbędzie się koncert Tow. Śp. Dzwon, połączony z zabawą ludową. W programie wiele niespodzianek. Początek o 16.

— Wyłowienie zwłok. W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego wyłowiono zwłoki Franciszka Sokołowskiego, który w środę podczas kąpania się w Wiśle utonął. — Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

— Ofiara tragedji małżeńskiej. Druga ofiara tragicznej sprzeczki małżeńskiej o której donosiliśmy w numerze wczorajszym p. Hanke zmarła w szpitalu miejskim wczoraj w godzinach rannych.

— Jednoroczny Państwowy Kurs Nauczycielski dla abiturjentek szkół średnich ogólnokształcących. Od dwóch lat istnieje przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Toruniu jednoroczny państwowy kurs nauczycielski dla abiturjentek szkół średnich ogólnokształcących. Zadaniem kursu jest przez systematyczną roczną pracę pogłębić i uzupełnić maturę gimnazjalną wiadomościami z przedmiotów specjalnych, nie wchodzących w zakres programu szkół średnich ogólnokształcących i tym sposobem ułatwić pragnącym się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, uzyskanie pełnych kwalifikacyj.

W zakres programu nauki wchodzą następujące przedmioty: psychologja, dydaktyka ogólna metodyka poszczególnych przedmiotów i zajęć w szkole powszechnej, praktyka pedagogiczna, higjena, śpiew, ćwiczenia cielesne, rysunki, roboty ręczne, ewentualnie inne przedmioty dodatkowe, które w ciągu nauki okazałyby się konieczne.

Nauka jest bezpłatna, a kandydatki obowiązane będą tylko do opłat szkolnych, ustanowionych dla uczennic państwowych seminarjów nauczycielskich. Kandydatki, ubiegające się o przyjęcie na kurs, winny wnieść do Dyrekcji Państw. Sem. Naucz. żeńsk. im. Królowej Jadwigi w Toruniu podanie, załączając następujące dokumenty: 1) świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej państwowej, lub mającej prawa szkół państwowych, 2) świadectwo zdolności fizycznej do zawodu nauczycielskiego, wystawione przez lekarza urzędowego na przepisanych blankietach, 3) świadectwo moralności — o ile po zdaniu matury jest większą niż półroczna przerwa. Termin wnoszenia podań do 25 sierpnia 1931 r.

Ruch towarzyski

— Towarzystwo Graficzne w Toruniu urządza w sobotę dnia 18 bm. zebranie, na którem będą wyłożone rysunki klasy graficznej szkoły dokształcającej. Początek o godz. 7 wiecz. w szkole wydziałowej przy placu św. Katarzyny. Wszystkich fachowców zawodu graficznego uprzejmie się zaprasza.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków SUP. W dniu 18 lipca br. tj. w sobotę o godz. 18 odbędzie się w Kasynie urzędniczem przy ul. Bydgoskiej 12 nadzwyczajne walne zebranie członków SUP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu od dnia 20 lutego do dn. 18 lipca 1931; 4) rezygnacja zarządu koła, 5) wybór zarządu koła, 6) podatkowe opłaty na rzecz bibljoteki; 7) wolne wnioski. O liczny udział wszystkich pp. członków uprasza Zarząd.

— Związek Podoficerów Rezerwy — koło Toruń. Ostre strzelanie w dniu 19 bm. z powodów niezależnych od Związku nie odbędzie się. Zastępca komendanta.

— Oddział kolarski przy Zw. Podofic. Rez. w Toruniu. W dniu 19 bm. o godz. 12 zbiórka kolarzy Łazienna 2. Wyścigi kolarskie odbędą się o godz. 13 na przestrzeni 10 i 25 km. Obecność wszystkich kolarzy przy Związku obowiązkowa. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

— Kolonje letnie TNSW. Odjazd kolonji męskiej w góry do Diloku nastąpi 27 bm. o g. 14 minut 42 z Torunia—Przedmieścia. Zarząd sekcji kolonji letnich udziela informacyj 20 i 24 lipca od godz. 18 do 19 w sali fizycznej gimnazjum męskiego, ul. Małe Garbary.

Z teatru

— Solska i Wysocka dwie wielkie artystki polskie wystąpią trzykrotnie na naszej scenie: w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 16 (ceny zniżone) w arcywesołej komedji Jastrzębca-Zalewskiego „Burza w szklance wody", wieczorem w pięknej sztuce W. Somerseta Moughama „Święty płomień", w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20 Solska pożegna Toruń w głębokiej sztuce Z. Nałkowskiej „Dzień jego powrotu".

Obchód 700 lecia Torunia przypada na rok 1933

Uroczystość 700 lecia — a kościół św. Jana

Już dzisiaj w kołach kulturalnych naszego miasta dyskutuje się nad sprawą, która w latach najbliższych obchodzić będzie całe społeczeństwo Torunia, stolicy ziemi pomorskiej. Daty 1233—1933 powiedzą same za siebie!

Rok 1233, w którym na torach, wiodących z dalekich krain śródziemnomorskich przez krainę polską ku jasnemu wybrzeżu bursztynowemu powstaje Toruń, uzyskuje prawa i przywileje. Miasto to — jak i niegdyś przed wiekami, tak i dziś leży na torach, wiążących Rzeczpospolitą z jej oknem na świat z dzisiejszym jej symbolem — Gdynią.

Już obecnie warto zwrócić uwagę na pewne zjawiska, które do czasu tych wielkich uroczystości należy bezwarunkowo usunąć, aby charakter ich był odświętny, kulturalny.

Uroczystości rozpoczną się oczywiście od złożenia Przedwiecznemu dzięków i modłów w świątyni reprezentacyjnej: w kościele farnym św. Jana.

Mury tego Domu Bożego pamiętają prawie pierwsze lata istnienia miasta. Ale jakżeż nieproporcjonalnie wyglądają sędziwe mury świątyni w stosunku do jej wyglądu wewnętrznego!

Nie mamy bynajmniej na myśli owych ścian brudnych — a raczej ich spatynowanej starości — lecz chodzi nam głównie o niekulturalne naleciałości z końca 19 wieku i wieku obecnego.

Upadek kultury artystycznej w schyłku minionego wieku wyrządził sędziwym murom świątyni dużo krzywdy. Trudno dziś winić za zło tamtych ludzi, którzy inaczej czynić nie mogli i nie umieli. Ale winić musimy obecnych, współczesnych, tych, którym świątynię w pieczę oddano — naszym obowiązkiem jest położyć kres tolerancji rzeczy brzydkich, niegodnych, obrażających pamięć przodków, dawnych artystów budowniczych i dekoratorów wnętrza.

Kościół reprezentacyjny miasta — jego katedra, muzeum cudowne starodawnych pamiątek, przebogaty zbiór sztuki wielkiej i wzniosłej musi na czas uroczystości przybrać wygląd kulturalny. Zniknąć bezpowrotnie muszą wszystkie szmaty, kwiaty sztuczne, girlandy, figury gipsowe, lampki, szpetne boazerje, niekształtne kraty kaplicznе, nieartystyczne i pretensjonalne stacje Męki Pańskiej, lampy przyścienne, umieszczone chaotycznie i bezcelowo. Zniknąć muszą obrażające smak i poczucie estetyczne wszystkich ludzi groty przy ścianach, których brzydota w żaden sposób nie wzbudzi uczuć wzniosłych i religijn. Istnienie i tolerowanie tych tandetnych „ozdób" w całym kraju, u wszystkich znawców i turystów polskich i zagranicznych wzbudzają słusznie ujemne komentarze o kulturze estetycznej Torunia.

Groty, te dziwaczne nieudolne zlepki z piasku i kamyków o jarmarcznym iście oświetleniu, obrażają organizm architektury świątyni, a tolerowanie ich musi być napiętnowane w imię obecnej polskiej kultury artystycznej. Ich usunięcie wywoła u wszystkich ulgę i zadowolenie.

Nadzór surowy wymaga również zdobienie ołtarzy kwiatami. Oszpecanie bowiem pięknych tych zabytków, świadków żarliwości religijnych O. O. Jezuitów, wszelkiemi roślinami bez wyboru i planu sprawia wrażenie ujemne, a piękne linje architektoniczne tych sprzętów są spaczone i zasłonięte.. Dotyczy to m. i. ołtarza wielkiego, na którym obecnie trudno dopatrzeć się pięknego obramowania naokoło tabernaculum z figurami alabastrowemi 4 ewangielistów poprzez chaotyczny las doniczek i flakonów z kwiatami.

Niema bynajmniej sprzeciwu co do umieszczania rozmaitych nowych przedmiotów kultu w kościele, chodzi natomiast o ich jakość i sposób umieszczenia.

Oby słowa powyższe znalazły drogę do tych, którym bezpośrednio powierzono pieczę nad całością świątyni! Oby znalazły należyte zrozumienie! g)

Przygotowania do obchodu

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Obchodu 700 lecia miasta Torunia, przygotowywuje już projekty obchodu.

Obchód 700 lecia Torunia przypada jak wiadomo, na rok 1933. Dokładny termin uroczystości nie został dotychczas ustalony, odbędą się one prawdopodobnie w miesiącach letnich.

Program którego opracowaniem, jak już wyżej wspomnieliśmy, zajmuje się tymczasowy komitet organizacyjny, na którego czele stoi p. dr. Steinborn.

W ramach programu uroczystości urządzone będą również wystawy, pochody historyczne, akademje itd. Ponadto projektuje się wydanie specjalnych jubileuszowych znaczków pocztowych.

Z prac przygotowawczych wynika, że Komitet czyni starania, aby uroczystości z okazji 700 lecia miasta Torunia wypadły jaknajokazalej.

Nadużycia w Kasie Chorych m. Torunia

Jak już w wczorajszym wydaniu naszego pisma donosiliśmy, w Kasie Chorych m. Torunia ujawnione zostały poważne nadużycia i defraudacje, jakich dopuszczali się w czasach kiedy Kasa Chorych stała pod zarządem partyjnym, urzędnicy Kasy.

Aresztowani z polecenia prokuratury urzędnicy Kasy Mosiński, Horyża, Berger, Szałkowski i kasjer Raczyński znajdują się w więzieniu śledczem. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, prowizoryczna kontrola list pracodawców i składek wpłaconych do Kasy w roku bieżącym dała wprost rewelacyjne wyniki. Suma zdefraudowana przez Mosińskiego w tym czasie sięga 12.000 zł. Aresztowany Berger zdefraudował ponad 16.000 zł. Są to jak już zaznaczyliśmy, wyniki tylko pobieżnie przeprowadzonych badań

Podkreślić należy, że w ciągu 10 letniego istnienia Kasy nie zarządzono ani jednej rewizji. Fakt ten rzuca jaskrawe światło na stosunki, jakie w Kasie Chorych m. Torunia, w czasie rządów partyjnictwa panowały. Tylko brak jakiegokolwiek dozoru i kontroli umożliwił dokonanie nadużyć.

Jakie stosunki panowały w Kasie Chorych oraz jak „sprawnie" działała administracja tego dowodzi następujący fakt: jeden z poważnych tutejszych kupców otrzymał w tych dniach nakaz zapłaty za zaległości za rok 1926/27. Jak się okazało, zaległości te — które wynoszą przeszło 2.000 zł. zainkasowane zostały w r. 1926/27 przez komorników miejskich.

Wieczory teatralne

„Ładna Historja" — komedja w 3-ch aktach Caillaveta, Flersa i Reya. — Występ Reduty.

„Ładna Historja" jest widocznie naprawdę ładną historją, kiedy nie szkodzi jej już lat dobre kilkanaście, a ciągle utrzymuje się na scenie z jednakiem powodzeniem. W Toruniu „Ładna Historja" dobrze znana za czasów dyrekcji Szpakiewicza; bawiliśmy się wtedy doskonale, a świetna Żołopińska w roli babuni wbiła się w pamięć publiczności. Ponieważ przed laty już ocenilem komedję, nie chciałbym wracać do tej oceny, a zamiast tego rzucićby można jedno pytanie: Co właściwie trzyma tę komedję na scenie tak długo?

Bezwzględnie sentyment i to tak delikatny, że mimowoli przenosi nas w lepsze, dawniejsze czasy, jak mówi babcia, bez autaeroplanów. Tkwi zwłaszcza w duszy Polaka zawsze jakaś tęsknota za życiem prostem bez zawikłań, za świeżością łąk i kwiecia wiejskiego, za charakterami niezłożonemi z sercem na talerzu, a cicha energja babuni mimowoli przenosi nas do dworku polskiego. Przecież, gdy tak bliżej przyjrzeć się każdego z nas ludzi niby zamerykanizowanych, to tam pod płaszczykiem wielkich zainteresowań zagadnieniami świata, wyjdzie tęsknota za domkiem z ogródkiem chociażby najskromniejszym, byle z kwiatami, byle z kawałkiem tej jasności i czystości, którą miała kiedyś w sobie wieś polska, opisana przez naszych więcej lub mniej znanych asów literatury.

Ta podświadoma tęsknota chyba jest więzią między publicznością a sztuką, która w swej prostocie i naiwności prawie prymitywnej rozsiewa woń świeżości i bezpośredniości. Dowcip i lekkość są ozdobą nieprzeciętną, żywość akcji pomaga widzowi do niezastanawiania się ani nad psychologją charakterów ani nad dość niązaz ryzykownemi sytuacjami.

Reduta, która przeważnie swą działalność poświęcała twórczości polskiej, wybierając tę komedję do swego objazdowego repertuaru tę łączność zamiłowań między autorami a sentymentem polskim, widocznie odczuła. Przedstawienia tego niezmordowanego zespołu cieszą się w Polsce wszędzie uznaniem i podziwem zwłaszcza dla duchowego twórcy i kierownika tego teatru p. Osterwy. Artysta o wprost nadzwyczajnych możliwościach, tłucze się już od lat kilku bez przerwy po całej Polsce, zagląda w najmniejszą dziurę kresową, by nieść żywe słowo i szerzyć zamiłowanie do tego teatru, który był jego ukochaniem już na ławie szkolnej, co niżej podpisany może z całą odpowiedzialnością zaświadczyć. Wielce to była zapalona trójka Osterwa, Sziller i Szamański, co te imiona dziś mówią dla polskiej sztuki dramatycznej, pisać nie potrzeba. I to wielkie zamiłowanie budzi szacunek dla artysty i porywa, a porywa właśnie ten podświadomy sentyment, który powstaje w tej chwili, kiedy na scenie mówi Osterwa. Nie byłoby to wszystko, gdyby nie zwrócić uwagi na wprost niepomierną pracę nad zespołem, który nieraz składa się z ludzi, stawiających pierwsze kroki na scenie lub już nieco przebrzmiałych weteranów. Wszystko to pod kierunkiem znakomitego reżysera zespala się i podnosi i tworzy całość bez zarzutu, która sztukę rozumie i czuje.

I ostatnie przedstawienie było wyrazem tego wspólnego wysiłku, którym kierował mistrz Osterwa, mistrz wdzięku, a przedewszystkiem słowa, bo to też jest zawsze pod bardzo czułą opieką. Nie jest zwyczajem Reduty umieszczać nazwisk, zastosowuję się do tego zwyczaju i stwierdzam, że jedni w mniejszej, drudzy w większej mierze, ale wszyscy mniej lub więcej znani, przyczynili się bezwątpienia do powodzenia wieczoru.

Osobną uwagę należy zwrócić na przepyszną wprost wystawę. Wspaniała szafirowa kotara aż wołała na naszych ojców miasta swym kontrastem z miejscową choćby kurtyną o koszmarnie zrewidowanie swego zimnego stosunku do teatru. Każdy szczegół urządzenia, to nie teatr objazdowy, ale pierwszorzędny europejski. Wspomnę tylko meble z aktu pierwszego, wspaniały dyrektorjat, a podobno meble te skopjowano dla zamku w Warszawie. Oddychało się prawdziwym wykwintem, wprost nie do pomyślenia w dzisiejszych ciężkich czasach, kaźdy obraz każdy portret ma sens i odpowiednie miejsce i ta właśnie nadzwyczajna staranność powinna być szkołą dla scen mniejszych i zachętą do naśladownictwa chociażby znacznie mniej bogatego, ale mającego myśl i estetyczny wyraz.

Reduta mimo ciężkich warunków i ogromnej konkurencji kina spełnia swe zadanie zwłaszcza dla miejsc pozbawionych teatru, szczytnie i z wielkim pożytkiem. S. R.

To i owo ze Swiecia

Dzięki uprzejmości niektórych tutejszych obywateli udało mi się, jako bezstronnemu obserwatorowi zdobyć dla Waszego poczytnego pisma szereg wiadomości.

Miasto samo należy pod względem budżetowym do najlepiej sytuowanych grodów Pomorza, a może i Polski, bo od samego początku, po odzyskaniu niepodległości Ojczyzny **pracuje z saldem dodatniem.**

Obecnie **największą troską jest ulżenie niedoli bezrobotnym.** W tym też celu robi się wszystko, aby bezrobocie zlikwidować, a życie wdrożyć w normalne tory. Pracę zaś samą zawsze się znajdzie tam, gdzie tylko względy finansowe nie tworzą przeszkód. — W Świeciu więc naprawia się ulice, buduje domy, kładzie nowe szosy itd. Dość wielka ilość bezrobotnych znajduje zatrudnienie przy **budowie nowej tamy (grobli),** która będzie chroniła nizinę świecką od zalewu Wisły; ta bowiem nieomal rokrocznie w porze wiosennej silnie wzbiera, występuje ze swego koryta i wyrządza znaczne spustoszenia.

Podkreślić tu trzeba wielką troskę Rządu **nad ziemią pomorską, gdyż olbrzymią część sumy, wynoszącej globalną cyfrę około 2 milj. zł. potrzebnych na budowę tamy, pokrywa** Skarb Państwa.

Budowa grobli znajduje się w pełnym biegu i pomimo, że pracuje się tu na dwie zmiany, praca potrwa przez szereg lat, zabezpieczając przez to pewnej ilości rodzin byt i utrzymanie. **Miasto stale się rozbudowuje.** W ostatnim czasie wzniesiono dwa piękne domy mieszkalne i barak miejski, w którym zamieszkiwać może około 14 rodzin.

Z inicjatywy zarządu miasta **zawarto umowę w celu eksportu bekonu.** Sprawa ta znajduje się w pełnym biegu. Budowa nowego gmachu dla bakonerji posunęłaby się już dawno naprzód, gdyby nie zajęcie negatywnego **stanowiska w tej sprawie przez władze kompetentne.** Oczywiście, władze precyzyjnie badają tę sprawę, ponieważ wiele innych miast z powodu założenia bekonerji u siebie, popadło w wielkie kłopoty finansowe.

Kwestja pieniężna jednak o ile rozchodzi się o budowę bekonerji w Świeciu, przedstawia się ponoć korzystnie, bowiem umowa zawarta między miastem a firmą Guentzel jest najkorzystniejszą z wszystkich umów jakie inne miasta na Pomorzu zawierały.

Wobec takich warunków należy przypuszczać, że czynniki miarodajne w najbliższym czasie udzielą koncesji i zezwolą na uruchomienie bekonerji w Świeciu.

Nie potrzeba dalej rozwodzić się o wielkich korzyściach jakie poniesie miasto i okoliczni mieszkańcy powiatu z chwilą otworzenia eksportu. Sprawa tembardziej zasługuje na gorące poparcie, że z **samego pow. świeckiego eksportuje się miesięcznie około 7 tysięcy świń zagranicę i do innych powiatów.**

To byłyby mniejwięcej dodatnie strony grodu Świętopełka. Są przecież i mniej chwalebne uwagi, które z obowiązku publicystycznego dla **ogólnego dobra miasta wymienić należy.**

Przed rokiem ukończono budowę wspaniałego gmachu Kasy chorych który miał odegrać w powiecie pierwszorzędną rolę. Władze wyższe zarządziły jednak inaczej, bo po wykończeniu budowli, której sfinansowanie kosztowało około 300.000 złotych dowiedziano się, że główna siedziba zarządu Kasy Chorych mieścić się będzie w Grudziądzu i tam, jako w centrum okręgowym, załatwiać się będzie wszelkie sprawy laboratoryjne. Wobec tego, że sprawa uległa tak zasadniczej zmianie, należałoby czemprędzej pomyśleć o zużytkowaniu tego nowego, a tak pięknego gmachu dla celów miejskich. W przeciwnym bowiem razie sam budynek, chociaż i bardzo efektowny, staje się rzeczą zupełnie zbędną nie przynoszącą nikomu najmniejszej korzyści.

W każdem mieście, nawet najmniejszem, istnieje chwalebny zwyczaj i obowiązek, że podczas dni pogodnych skrapia się ulice, co dla względów higjenicznych i zdrowotnych jest rzeczą bardzo ważną. Widocznie Świecie o tym zabiegu dotąd mało pomyślało, gdyż podczas pięknych słonecznych dni, **tumany kurzu** maltretują przechodniów.

* * *

Do największych arteryj komunikacyjnych miasta należy ul. Dworcowa, która łączy się z główną szosą gdańską. Ruch też na niej największy i z tego powodu ul. Dworcowa najwięcej cierpieć musi. Ponieważ **stan obecny** bruku tej ulicy znajduje się w **nader opłakanym stanie,** należałoby go jaknajprędzej naprawić i wszelkie niedogodności usunąć. Należy więc gorąco zaapelować do p. starosty, aby wpłynął na miarodajne czynniki, by w jaknajbliższym czasie zajęły się wyrównaniem jezdni wspomnianej ulicy.

* * *

Przed dwoma mniejwięcej laty założono w Świeciu nowy cmentarz co należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem, gdyż stary, położony w mieście, jest **już** tak przepełniony, że byłoby **rzeczą niewskazaną nadal** tam zmarłych chować. Pomimo jednak, że nowy cmentarz istnieje już dwa lata, nic poczyniono właściwie nic, aby go upiększyć. Czyż nie byłoby lepiej, gdyby **wielkie sumy,** które przeznacza **się z kasy miejskiej na utrzymanie** ogrodu **wawrzywnego,** a z którego **ogół żadnej korzyści** nie ma skierowano na upiększenie nowego cmentarza? Zdaje się, że **wszyscy** mieszkańcy Świecia przyjęliby takie postąpienie zarządu miasta z **największem uznaniem.**

Jak w każdem środowisku, tak i tutaj rządzi miastem pewna grupa jednostek. Stosunki tak się układają, że w większości znajduje się t. zw. opozycja, która w pracy swej kieruje się w wielkiej mierze **wyłącznie osobistemi względami.**

W związku z tem nie można zataić charakterystycznego faktu, że ludzie, **którzy pracują dla dobra miasta: pożytku państwa w myśl wytycznych rządu, nie znajdują** należnego **zrozumienia ani poparcia** u miejscowych władz **komunalnych,** na co przytoczyć można szereg dobitnych przykładów ale o tem innym razem.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Co słychać w Gniewie?

Chociaż wszystko tutaj jest zwykle opóźnione, wszystkie imprezy i zebrania odbywają się z godzinnem nieraz opóźnieniem, bo zawsze czekać trzeba na jakąś osobistość, chociaż Gniew rozkoszuje się nowalijkami wtedy, gdy w innych miastach już dawno o nich zapomnieli ludzie i żołądki przygotowali na jesienne rodzime śliwki, a nowalijki je ten, kto je wypielęgnuje we własnym ogródku, bo na targ rzadko się zjawiają, a jeśli się zjawią, to podobno via Gdańsk, bo tam nasze przekupki zakupują gniewski rodzimy produkt rolny i podobno z wielkim zyskiem jeszcze sprzedają czasem na rynku gniewskim, chociaż jeszcze ogórków na lekarstwo lub też dla kochanej małżonki odczuwającej potrzebę kwasiku nie znajdziesz, to jednak sezon ogórkowy panuje w całej pełni.

Miasto śpi, mieszkańcy śpią, a budzą się dopiero wtedy, gdy przez otwarte okna wiatr zacznie im pod nos i w oczy sypać razem z kurzem wszelkie pozostałości po czworo- i dwunogich stworzeniach. Bo ulice zamiata się z okazji uroczystości i defilady i to główne tylko, a te boczne to chyba że ktoś z obywateli „weźmie i" umrze, wtedy zamiatają, posypują piaskiem i szpilkami choiny. Częściej zamiata się, ale jak rzadko wywozi się śmieci na kupki zgarnięte. Wprawdzie są umieszczone napisy: „Nie zanieczyszczać tego miejsca i t. d.", ale czyż biedny koń umie czytać? Więc plac koło p. Kleina czeka na ulewę i spłukanie dekoracji tego przyulicznego zakątka i pozbawienia pokarmu dla roju much zjadliwych.

Za sensację początku sezonu możnaby było uznać „Rewję" Teatru Żołnierskiego. Sensacją byłoby święto Bractwa Strzeleckiego, gdyby nie świadomość zbyt wysokiego opłacania orkiestry, za co znów możnaby podnieść, zorganizować lepiej, powiększyć i oddać do potrzeb miasta miejscową orkiestrę Młodzieży, walczącą z niedostatkiem, a przecież nieźle wywiązującą się ze swego zadania. Ale co mam rozporządzać czyimi pieniędzmi, grunt, że są, że źle się nie dzieje w naszem mieście, że bawić się jeszcze można. Oby te nasze „Tygodnie" L. O. P. P., Czerwonego Krzyża, T. C. L. i inne miały takie powodzenie?! Niestety, ze sprawozdaniem publicznem jakoś nie spieszy się zarządom, bo i czemże się mają pochwalić?

Ale w przeddzień sezonu zaszedł jeszcze jeden może najdonioślejszy wypadek powiatu, o likwidacji którego tyle mówi się głośno i pocichu, wszyscy się tem zagadnieniem interesują, powołani i niepowołani, świadomi spraw ogólno-państwowych i ich analfabeci, politycy domorośli i krzewiciele oświaty (czytaj TCL), a punktem kulminacyjnym tego, to wiec w Janowie.

Jakkolwiek znany mi jest przebieg tego wiecu i rezolucje uchwalone na nim przez zebranych, zapraszam polskie towarz. i organizacje w Gniewie do wypowiedzenia się, czy rzeczywiście **„solidaryzują się w całej pełni i bez zastrzeżeń z postulatami wyrażonemi w rezolucji wiecu"** odbytego dnia 29 czerwca 1931 r. w Janowie, chociaż **„na niem nieobecnych"**, czy rzeczywiście **„zakładają uroczysty protest oburzenia przeciw zamierzeniom"** i t. d., czy Polskie Towarzystwa kulturalno-oświatowe i inne rzeczywiście łączą się z **„ludności mniemaniem, że Polska zwolna przygotowuje się na..."** Nie! przebóg! nie potrafię powtórzyć w całości tego zdania za twórcami rezolucji, bo skalałbym swoje uczucia Polaka. Ale dla równowagi podniesionego ducha nieco humoru. **„A przyczepienie nas do o dwa dni drogi odległego Tczewa."** O święta znajomości geograficzna, chyba autor nigdy nie wychylił głowy poza Gniew lub Janów, nie widział żadnego środka komunikacji prócz nóg własnych, że też obecność dyplomowanych geografów podpisanych na rezolucji nie sprostowała tego absurdu i mierzy odległość Tczewa od Gniewa czy Janowa jakiemiś syberyjskiemi przestrzeniami?

Tyle wasz sprawozdawca okolicznościowo-przygodny. **Sprawozdawca.**

Z tygodnia oszczędności w Warszawie



W czasie odbywającego się w Warszawie tygodnia oszczędności, dyrekcja PKO, ofiarowała wszystkim członkom kompanji honorowej Federacji Obrońców Ojczyzny skarbonki, aby w ten sposób propagować oszczędność wśród organizacji. Zdjęcie nasze przedstawia moment, gdy federaci po otrzymaniu skarbonek wzajemnie zapoczątkowują sobie oszczędności

Panama przemytnicza
magnaterji przemysłowej Śląska

Panama przemytnicza, wśród magnaterji przemysłowej Górnego Śląska — zapoczątkowana aresztowaniem dyrektora Huty Bismarka Kaysera, o czem pisaliśmy onegdaj — **przybiera potworne rozmiary.**

Matadorzy przemysłu, którym na niczem nie zbywa — **żałują pieniędzy na opłaty celne,** rywalizując z zawodowemi przemytnikami. Zamiast wydawać swe wielotysięczne pensje w kraju, wywożą je zagranicę, tam **kupują różne przedmioty, które następnie przemycają do Polski.** Pieniądze, zdobyte z krzywdą mas robotniczych, wędrują do obcej kieszeni, uszczuplając krajową konsumcję i dochody Skarbu Państwa.

W łączności z aferą pp. Kayserów i zaostrzoną czujnością naszych czynników granicznych, ujawniono **nową aferę przemytniczą, której kolejnym bohaterem jest naczelny dyrektor zakładów hutniczych i członek zarządu koncernu Huty „Pokoju", obywatel Rzeszy Niemieckiej p. Wauer.** Otrzymano mianowicie doniesienie, że sprowadził on z pominięciem obowiązujących przepisów celnych, — **części samochodowe z Niemiec.** Przeprowadzona rewizja potwierdziła w całej rozciągłości doniesienie.

Wobec udowodnienia mu rachunkami pochodzenia tychże, wyraził on spóźnioną **gotowość uiszczenia należności celnych.** Oczywiście ze skwapliwości tej nie skorzystano, kierując sprawę na właściwą drogę, wyrażającą się wymierzeniem kary, konfiskatą przemytu i dalszemi konsekwencjami.

Kościerzyna

— Cóż to było? Od jednego z czytelników naszych z Kościerzyny otrzymaliśmy poniższe uwagi, które zamieszczamy w całości:

„W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Gdyni zjazd śpiewaczy Kół śpiewu V Okręgu Pomorskiego. Na zjazd ten zjechały się 23 chóry, między innemi i nasz miejscowy chór „Halka" (mieszany i męski). Konkurencja Kościerzyny widocznie zdała się być dla niejednych zbyt groźną, wobec czego zainicjowano jakąś pokątną intrygę, na podstawie której nie chciano chóru męskiego dopuścić do konkursu okręgowego, a raczej tylko do występu pozakonkursowego. Zaznaczyć należy, że prezes związku pomorskiego p. Makowski wystąpił tu wyraźnie przeciw zarządzeniu prezesa Okręgu V p. Westphala. Przeciw takiemu niegodnemu postępowaniu wystąpił zarząd „Halki", demonstracyjnie odsuwając się wogóle od współudziału w konkursie. Krok ten znalazł aplauz wszystkich bratnich chórów, a władzom śpiewaczego związku pomorskiego pokazał, że chóry kaszubskie nie dadzą się traktować jak kopciuszki, oraz że statut jest na to, aby go przestrzegano, a nie łamano. Uczestnik.

Chojnice

— Sami w to nie wierzą. Tow. Powstańców i Wojaków dopiero w dwa tygodnie po zebraniu zdecydowało się przesłać nam sprostowanie, które niczego nie prostuje, a chyba sami autorzy nie wierzą w to co napisali. Na początku bowiem listu mówią o jakowyś bojówkach, a w końcu że przebieg wycieczki był b. spokojny i wszyscy uczestnicy wycieczki wynieśli z niej jaknajlepsze wrażenie. Z tym wrażeniem lepiej dajmy spokój, bowiem bijatyka chyba nigdy dobrego wrażenia nie pozostawi, a że „wycieczka" odbyła się 14 czerwca a nie 21 czerwca to to chyba nie zmienia postaci rzeczy.

Jedno możemy na odpowiedzialność p. Artjucha sprostować, że p. Kowalski nie odgrażał mu się rewolwerem. Ciekawem jest jednak dlaczego p. Artjuch nie prostuje tego, że wogóle żadnego zajścia między nim, a p. Kowalskim nie było.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Za szpiegostwo — kula w łeb

Mjr. Demkowski przyznał się do winy

(o) Warszawa, 18. 7. (tel wł.). **Rozprawa przeciw mjr. dypl. Demkowskiemu ze sztabu głównego, oskarżonemu jak wiadomo, o szpiegostwo, odbywała się wczoraj przed sądem wojskowym w Warszawie jako przed sądem doraźnym.** Śledztwo w tej sprawie zostało już ukończone i sprawa w myśl wojskowej procedury karnej przekazana została sądowi doraźnemu.

Rozprawa toczy się **nie w gmachu sądu wojskowego, lecz w sali,** w której został osadzony aresztowany. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. **Wyrok zapaść musi w przeciągu 3 dni, gdyż w przeciwnym razie w myśl istniejących przepisów sprawa musiałaby być przekazana sądowi normalnemu.**

Oskarżonemu nie przysługuje prawo łaski.

W toku wczorajszej rozprawy **oskarżony przyznał się do winy.**

Zgodnie z procedurą karną wyznaczony już został **pluton egzekucyjny,** który znajduje się w pogotowiu, aby każdej chwili móc wykonać wyrok. **Również ksiądz** jest już wyznaczony, który udzieli oskarżonemu ostatniej pociechy i każdej chwili stoi do dyspozycji oskarżonego. Wyrok wymaga zatwierdzenia szefa sztabu głównego gen. Piskora. **Egzekucja musi być wykonana w przeciągu 2 godz. po ogłoszeniu wyroku.**

O aresztowaniu oficera sztabu głównego mjr. dypl. Piotra Demkowskiego pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa prasa warszawska podaje następujące szczegóły:

Piotr Demkowski w czasie wojny **służył w armji rosyjskiej w wojsku kozackiem** i ożeniony jest z rosjanką, podobno kozaczką, z którą ma dwoje dzieci.

Liczy lat 35, uchodził w Wojsku Polskiem za dzielnego i energicznego oficera, odbył wyższe studja wojskowe i **zajmował** odpowiedzialne stanowiska. Przed przydzieleniem do Sztabu Głównego, pracował w D. O. K. I.

UDAWAŁ OFICERA II. ODDZIAŁU.

Jakiś czas temu zwrócono uwagę, iż mjr. Demkowski często obraca się w okolicach ul. Poznańskiej, gdzie mieści się **poselstwo jednego z państw ościennych.**

Podając się za oficera II oddziału nawiązywał on nawet rozmowę z pełniącymi tam służbę policjantami, starając się zręcznie wypytywać czy i jak strzeżone jest **poselstwo przez cywilnych wywiadowców.**

AUTO OBCEGO POSELSTWA.

Stwierdzono wkrótce, że mjr. Demkowski przebywa często w towarzystwie osób, będących w kontakcie z obcem poselstwem, a nawet **w —towarzystwie jego urzędników.**

Nieraz na mjr. Demkowskiego niedaleko jego mieszkania oczekiwało jakieś auto, którym odjeżdżał on w towarzystwie **nieznanych osób cywilnych.** Stwierdzono następnie, że było to auto **obcego poselstwa,** a towarzysze mjr. Demkowskiego — urzędnikami tego poselstwa.

Dalsze obserwacje dały rewelacyjne wyniki. Mjr. Demkowski bezczelność swą posunął tak daleko, iż któregoś dnia zauważono go **wchodzącego do gmachu poselstwa państwa** ościennego **przy ul. Poznańskiej.**

SPACER Z OBCYM DYPLOMATĄ.

W dniu krytycznym mjr. Demkowski po cywilnemu, z grubą teczką pod pachą znów wszedł do poselstwa.

Po dłuższym czasie wyszedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, którym jak potem wyjaśniono, miał być sam **poseł obcego państwa.**

Gruba teczka pana majora tym razem była **pod pachą obcego człowieka.**

Sprawa była jasna jak słońce. Na jednej z pobliskich ulic do dwóch cywilnych panów podeszli wywiadowcy i przeprosiwszy obecnego mężczyznę oświadczyli mjr. Demkowskiemu, iż jest **aresztowany.**

Schwytany na gorącym uczynku tak dalece stracił panowanie nad sobą i zdezorjentował się, że złapał swoją **teczkę od obcego dyplomaty, ale natychmiast mu ją odebrano.**

BEZ MASKI.

Znaleziony w teczce materjał dowodowy, niezbicie stwierdza fakt **zbrodni szpiegostwa i udzielania czynnikom obcym tajemnic wojskowych.** W myśl obowiązującej ustawy o szpiegostwie, Demkowski stanął **przed sądem doraźnym.** Rozprawa już się odbywa pod przewodnictwem przewodniczącego wojskowego sądu okręgowego pułk. korpusu sądowego Maresza.

Demkowskiemu grozi kara śmierci.

Jak się dowiadujemy, **zastępca attache wojskowego przy poselstwie sowieckiem w Warszawie Bogoboj został nagle odwołany do Moskwy i już nie powróci na swe stanowisko.**

Bank Gdański podwyższa stopę dyskontową i lombardową

Z ważnością od dnia 17 lipca rb podwyższył Bank Gdański stopę dyskontową z 6 proc. na 7 proc., a stopę lombardową z 7 na 10 proc. Równocześnie zniósł Bank Gdański przejściowo zarządzone ograniczenie kredytów dyskontowego i lombardowego.

Amosa zamknięto w areszcie.

Skazanie marynarza polskiego w Gdańsku

W czwartek stawał przed sądem marynarz statku handlowego Mieczysław Tygielski, oskarżony o to, że w nocy na środę zranił na ulicy Pfefferstadt poważnie sztyletem ekspedjenta Rudolfa Punschkego, który jest członkiem partji hitlerowców, i o naruszenie rozporządzenia o posiadaniu broni. Oskarżony zaznaczył przed sądem, że był pijany i nie przypomina sobie szczegółów zajścia. Przypomina sobie tylko tyle, że gdy wyszedł z lokalu Stremlewa na ulicę Pfefferstadt który jest — jak wiadomo — lokalem tak zwanym szturmowym partji hitlerowców, został napadnięty i bronił się przed napastnikami. Sąd skazał oskarżonego na rok więzienia. Tygielski oświadczył, że zgłosi apelację przeciwko wyrokowi temu.

Zwycięscy Oceanu

Lotnicy węgierscy wylądowali - Entuzjastyczne powitanie w Budapeszcie

Budapeszt, 18. 7. (PAT). Dwaj lotnicy węgierscy, którzy na samolocie **„Sprawiedliwość dla Węgier"** odbyli lot z Ameryki, **wylądowali koło Bicske** o 40 km. od Budapesztu z powodu braku benzyny.

O godz. 19,45 lotnik **Magyar** poinformował lotnisko Matyasfoeld, że **lotnicy są zdrowi,** lecz jedno koło i śmigło samolotu zostały przy lądowaniu uszkodzone.

Na wiadomość o tem, **że samolot zbliża się do Budapesztu,** posiedzenie rady ministrów zostało przerwane, a **członkowie rządu udali się na lotnisko.**

Po powitaniu lotników prezes rady ministrów **hr. Bethleny** zaprosił lotników **do pałacu prezydjum rady ministrów, gdzie podejmowani byli przez członków rządu.** Od ległość **Harbour Grace** do Bicske przebyli lotnicy w 25 godzinach. Następnie członkowie rządu prowadzili z lotnikami serdeczną rozmowę, w czasie której lotnicy dali dokładny opis swego lotu, którego **trasa wynosi 5.600 km., a lot nad Oceanem przebyli w rekordowym czasie w 11 i pół godziny.**

Piekielna maszyna w bazylice św. Piotra

Rzym, 18. 7. (PAT). Wczoraj w **chwili zamykania bazyliki św. Piotra** żandarmi znaleźli w konfesjonale **paczkę,** zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się, że jest to **maszyna piekielna.** Komendant żandarmerji papieskiej kazał złożyć prowizorycznie znalezioną maszynę piekielną w ogrodzie watykańskim, aby następnie poddać ją zbadaniu przez techników. W nocy o godz. 1,45 **maszyna piekielna eksplodowała,** nie czyniąc żadnych szkód z wyjątkiem rozbicia paru szyb.

Prasa przypisuje zamach **kołom antyfaszystowskim.**

Wczoraj rano sekretarz stanu kardynał **Pacelli** odebrał raport w sprawie wybuchu od komendanta żandarmerji papieskiej, a następnie **złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu św.** W kołach watykańskich nie przywiązuje się żadnego znaczenia do wypadku.

Palenie stóp i łamanie palców

Tortury litewskie na polskim robotniku

Wilno, 18. 7. (PAT). Przed kilku dniami na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wiżajn **straż litewska aresztowała Jana Szostaka** ze wsi Użalewo. **Szostak** na podstawie przepustki granicznej **udał się do Litwy na roboty rolne.** Po jednodniowym pobycie w Kalwarji, gdzie Szostak odwiedził krewnych, **aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i wtrącono go do więzienia.** Po 3 dniach śledztwa, w czasie którego **Szostakowi łamano palce u rąk i palono stopy** policja litewska niczego się nie dowiedziawszy, **wysiedliła ciężko pobitego Szostaka na terytorjum polskie.**

Polscy marynarze u Ojca św.

Rzym, 18. 7. (PAT). Przybyła wczoraj do Rzymu delegacja załogi „Iskry" z komendantem „Iskry" na czele, powitana na dworcu przez **przedstawiciela ambasady polskiej.** Marynarze nasi w towarzystwie radcy ambasady Mikulskiego złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz byli przyjęci przez ministra marynarki **Siriani** i szefa sztabu marynarki wojennej.

Rzym, 18. 7. (PAT). **Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji komendanta statku polskiego „Iskry" wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy,** udzielając apostolskiego błogosławieństwa członkom delegacji, ich rodzinom i towarzyszom broni, statkowi „Iskra", oraz całej Polsce. Z ramienia ambasady przy Watykanie towarzyszył delegacji na audjencji sekretarz ambasady p. **Siemiradzki.**

Wicewojewoda łódzki wojewodą lwowskim

(o) **Warszawa,** 18. 7. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że **wojewodą lwowskim** mianowany będzie **dotychczasowy wicewojewoda łódzki Rożniewski.**

Napaści na godło polskie w Lipsku

(o) **Warszawa,** 18. 7. (tel. wł.). Z Lipska donoszą, że od pewnego czasu zauważono, iż nieznani sprawcy starają się od pewnego czasu **zabrudzić tablice konsulatu polskiego w Lipsku,** nalepiając na nią znaczki propagandowe i usiłując ją nawet **zniszczyć zupełnie.**

Konsul polski **interwenjował** w tej sprawie u władz i **obecnie przed konsulatem polskim czuwa posterunek policyjny.**

Szachiści polscy w Pradze górą

Praga, 18. 7. (PAT). W olimpijskim turnieju szachowym po ośmiu rundach **na czele turnieju kroczy Polska 22 pkt. Drugie miejsce** zajęły **Niemcy 20 i pół pkt., Najlepszy wynik indywidualny uzyskał dr. Tartakower,** zdobywając 7 i pół pkt.

Urlop marsz. Senatu

Warszawa, 18. 7. (PAT). Marszałek Senatu p. **Władysław Raczkiewicz** udał się **na urlop** wypoczynkowy, który ma zamiar spędzić na **pokładzie statku „Polonja",** udając się na wycieczkę **do fjordów norweskich.** Powrót p. marszałka spodziewany jest 3 sierpnia.

Krwawe bitwy z komunistami w Niemczech

Berlin, 18. 7. (PAT). W Gelsenkirchen doszło wczorajszej nocy do niezwykle **poważnych rozruchów komunistycznych.** Demonstrujący komuniści **pogasili w jednej z dzielnic wszystkie latarnie uliczne.** Policja zaalarmowana została równocześnie z 20 punktów. **Między oddziałami policji i demonstrantami doszło do regularnej bitwy,** przyczem wymieniono **kilkaset strzałów.** Demonstranci **obrabowali składy z artykułami spożywczymi.** Około godz. 2 w nocy **dzielnica, opanowana przez demonstrantów, pogrążona była w ciemnościach.** Starcia z policją i strzelanina **trwały do rana.**

Również i w **Koblencji doszło do starcia i strzelaniny między policja i demonstrantami. W Darmstadzie** w jednym z urzędów państwowych w czasie awantur z komunistami **jeden z hitlerowców** inż. Stieren, znajdujący się bez pracy, **zastrzelił komunistę.**

Sowiety rozbudowują swa awjację i przemysł wojenny

Moskwa, 18. 7. (PAT). Wczoraj zakończyły się trwające od paru dni **obrady plenum Ossoawiochim.** W toku obrad omawiano sprawę zdobycia środków na dalszą **rozbudowę sowieckiej awjacji i przemysłu wojennego,** oraz rozszerzania wśród ludności związku sowieckiego, zwłaszcza wśród robotników i członków kołchozów praktycznej wiedzy wojskowej. Obrady zakończyły się **wyborem nowych władz Ossoawiochim.** Na **prezesa** tej instytucji obrano **Unszlichta.** Dotychczas godność tę piastował Rykow.

Dnia 15 lipca rb. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Pucku

ś. p. Józef Grzenkowicz

urzędnik Wydziału Powiatowego powiatu morskiego.

W zmarłym traci powiat pilnego i sumiennego urzędnika, który powierzone mu prace wykonywał stale sumiennie i gorliwie.

Cześć Jego pamięci!

Wejherowo, dnia 16. VII. 1931 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
powiatu morskiego
Wł. Henszel, Starosta Morski.

9798

Dnia 15 lipca rb. zasnął w Bogu w Pucku po dłuższej chorobie
ś. p.

Józef Grzenkowicz

urzędnik Wydziału Powiatowego

W zmarłym tracimy wzorowego i kochanego kolegę, którego zachowamy zawsze w najlepszej pamięci.

Niech spoczywa w pokoju! 9799

Wejherowo, dnia 16. VII. 1931.

Urzędnicy Wydziału Powiatowego Starostwa Morskiego, oraz Ekspozytury Starostwa Morskiego w Pucku i Kom. Kasy Oszczędn.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 20. 7. br. o godzinie 14-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Wygodzie u p. Kuleckiej: krowę, lustro, kanapę, 2 fotele, stół i dywan.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 20 lipca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Białochowie u p. Szrama: 1 krowa czarnobiała. Następnie o godz. 13-tej w Dusocinie: 2 prosiaki, świnia 2 ctr., wirówka, kompl. mebli koszykowych składający się: kwietnik, stoły, 4 fotele i kanapka, gobelin na ścianę, chodnik, 2 pary firan, szafa do rzeczy i kanapa. Zbiórka licytantów przed szkołą.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkująca dobrob t społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nietylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa,

mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Chcąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności pupilarnej

składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożycza skarbonki

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miljony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nietylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni

OKAZJA!!!

Tylko 7 dni

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

palta damskie modelowe i sportowe

płaszcze męskie gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.

kapelusze damskie od skromnych do najlepszych

kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie

9333

Fr. Szczukowski

Gdynia, ul. Świętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca

swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„ŚMIETANKA POMORSKA" SŁODOWE,

„KARAMEL POMORSKI" KOŹLAK (BOCK)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 lipca 1931 o godz. 9 sprzedawać będę we Wrzosach pow. Toruń najwięcej dającemu za gotówkę większą ilość cykorji, kawy słodowej, oraz proszku do prania; o godz. 10: kanapę, nocny stolik, szafę, stół, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 12 w Lulkowie pow. Toruń: biurko, stół, fotel, kanapę, nakrycie na stół, obraz, klacz, krowę, 9 prosiaków, mones, maszynę do szycia, bieliźniarkę, źrebaka, jałowicę i maciorę, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 14 w Lubiance pow. Toruń: krowę, jałowicę, 2 kartofiarki, 10 mórg zboża na pniu, żniwiarkę, kadź, wirówkę, zbiórka licytantów przy oberży; o godz. 15,30 w Lulkowie pow. Toruń: 8 mórg pszenicy zimowej, konia, zbiórka licytantów przy oberży. (9795

Chrzanowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

D-ca 8 Dywizjonu Żandarmerji w Toruniu przyjmie na kilka wakujących miejsc kandydatów na podoficerów zawodowych ze stanu rezerwy, którzy posiadają następujące warunki:

1. odbyli ustawowo przewidzianą czynną służbę wojskową;
2. posiadają stopień wojskowy nie wyżej kaprala;
3. otrzymali odpowiednie kwalifikacje moralne i z zachowania się w służbie;
4. nie byli karani za przewinienia, które mogą ujemnie świadczyć o ich charakterze;
5. ukończyli conajmniej 7 klas szkoły powszechnej;
6. wiek nie wyżej lat 26 (w chwili przyjęcia);
7. zdolność fizyczna odpowiadająca kategorji zdrowia „A" bez zastrzeżeń;
8. stan wolny;
9. posiadają zdolności instruowania.

Przyjęcie nastąpi w charakterze szeregowego nadterminowego.

Awans na podoficera zawodowego może nastąpić dopiero po przesłużeniu dwóch lat w charakterze szeregowego nadterminowego, a wyjątkowo jednego roku przez nadterminowych, posiadających minimum szterech klas szkoły średniej.

Przy przyjęciu składają kandydaci odpowiednią deklarację do służby nadterminowej.

Własnoręcznie pisane podanie wraz z życiorysem, książeczką wojskową, wzgl. innem zaświadczeniem wojskowem, metryką urodzenia, świadectwem moralności i świadectwem szkolnem należy składać wprost do 8 Dywizjonu żandarmerji w Toruniu.

W razie odmownego załatwienia, petenci otrzymują zwrot dokumentów najdalej do dni 10. — W innym wypadku powołanie do służby czynnej nastąpi w okresie około 8-tygodniowym od dnia złożenia podania.



ZABAWKI

i inne nowości jarmarczne. Cennik bezpłatnie.

WYTWÓRNIA MILNER

Warszawa, Miławska 3/17. 9696

Niniejszem podajemy Szan. Klienteli do łask. wiadomości, że **wyłączne przedstawicielstwo naszych cegieln** na obszar Polski, dotychczas reprezentowane przez firmę „Zjednoczone Cegielnie" Gdańsk. (Vereinigte Ziegeleien) powierzyliśmy z dniem 8 lipca br. **firmie: Fabryka Papy Dachowej „Starogard" Centrala w Gdyni,** ul. 10 Lutego. **Ceny i warunki sprzedaży pozostaną nadal te same.** Dotychczasowe zaufanie prosimy przelać na wyżej wymienioną Firmę.

Cegielnia Maternia
„ Bysewo 9757
„ Glukowe
„ Klanino.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, komunikujemy uprzejmie, iż przyjęliśmy wyłączną sprzedaż na obszar Polski wyrobów cegieln w Materni, Bysewo. Glukowie i Klaninic. W związku z tem, prosimy Szan. Klientelę o darzenie nas zaufaniem i łask. poparcie.

Fabryka Papy Dachowej „Starogard" T. z o. p. Centrala w Gdyni

telefon nr. 1900 i 1941.

Skradziony

dowód osobisty unieważniam.

Adam Adamczyk.

Agenci-entki

Do sprzedaży naczyń kuchennych i wyżymaczek na ratv potrzebni na Grudziądz, Toruń, Gdynię, Wejherowo, Brodnicę, i wszystkie miejscowości Pomorza. Wysoka prowizja. Zgłoszenia Dzień Pomorski (Agenci). 9651

KAWĘ!

aromatyczną codziennie **świeżą tylko z NOWOCZESNEJ PALARNI KAWY ARACZEWSKI**

Chełmińska przy Rynku. 9764

Ogłoszenie!

Jarmark na bydło, konie i świnie odbędzie się w Chełmży w środę dnia 22. VII. 1931 r.

Chełmża, dnia 13. VII. 1931 r.

Magistrat

(—) Kurzętkowski 9781

Burmistrz.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVIe)

Wyższa Szkoła Techniczna nauczająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Osówku.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1931 r. o godz. 9 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Osówku w powiecie starogardzkim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszcz Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 13 maja 1931 r. Nr. IV F 6469.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A A III — 2553

Toruń, dnia 11 lipca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. Przewodniczący Komisji

9784) **(—) Łuczak.**

Morele

Zaleszczyckie wyborowe

I. sorta 20 zł. Morele dziczki na nalewki marmelady 15 zł. Miód kuracyjny lipcowy 19 zł. Pomidory 12 zł. Wysyłam 5 kg. opakowaniu franco zaliczką. Spółka Owocarska Zaleszczyki. 9588

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Rower

męski tanio sprzedam. Adr. Dzień Pomorski Toruń. 9617

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Bądźmierowicach.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1931 r. o godz. 10 zbierze się w Bądźmierowicach w powiecie chojnickim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszcz Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dr. a 14 maja 1931 r. Nr. IV F 6515.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron. Nr. A A III — 2552.

Toruń, dnia 11 lipca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. i Przewodniczący Komisji

9783) **(—) Łuczak.**

Z BYDGOSZCZY

Ostatnie dwa dni

Wyścigów konnych z totalizatorem

urządzanych przez Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. odbędą się na torze wyścigowym w Kapuścisk Małych k. Bydgoszczy **w dniach 18 i 19 lipca b.r.** :—: Komunikacja: pociągiem z Bydgoszczy do Kapuścisk Małych o g. 16,20, autobusami z placu Kościeleckich. :—: Początek gonitw o godzinie 16,45 bez względu na pogodę. W niedzielę 19. lipca rozegrana zostanie wielka gonitwa z przeszkodami o nagrodę 3.000, zł. oraz gonitwa loteryjno-sprzedażna, los na loterję w cenie zł, 2,—. oprócz szans wygrania konia wyścigowego, upoważnia do wolnego wstępu na trybunę w dniu 19. lipca r. b.

Cyrk de Paris

Ostatnie 2 dni

w sobotę i w niedzielę ostatnie przedstawienia

Początek o godz. 8,30 w niedzielę o godz. 4,30 popoł. i o 8,30 wieczorem.

Ostatnie 2 dni

9083 **Bydgoszcz Grodzka**

PIANINA

od zł 1.800

poczawszy poleca w pierwszorzędnem wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

Śniadeckich 2

Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Groblowa 4. Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Nie darmo

jest on cenion przez wszystkich rzeczoznawców, bo to wyrób firmy J. Nowak, Bydgoszcz Szpitalna 8. 9086

Kasę

rejestracyjną „National"

mało, nadającą się dla restauracji i t. p. sprzeda tanio „Lukullus", fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, Poznańska 28, telef. 1670. 9610

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646

Grudziądz, Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Skarszewy

rozpisuje konkurs na KIEROWNIKA Kom. Kasy Oszcz. Warunki: Nieprzekroczony wiek 35 lat, dłuższa praktyka bankowa oraz kaucja 2000 zł. Pierwszeństwo mają żonaci. Wynagrodzenie według umowy. Posada jest do objęcia 1 sierpnia 1931 r.

Zgłoszenia piśmienne, odpisy świadectw i życiorys należy przesłać najpóźniej do dnia 25 bm. na ręce Naczelnika Zarządu (9780

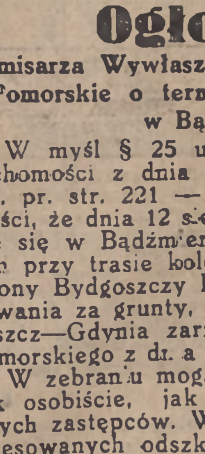
Place budowlane

po przystępnych cenach oddaje J. Stranz, Bydgoszcz Nakielska 64 tel. 1486 9657

Żniwiarki

„Deeringa"

Przodki do żniwiarek, grabie konne poleca Aleksander Cybulski, Brodnica n. Drwęcą. Handel maszyn.



„ESPE"

wchłaniacz potu nóg

Patent „Urz. Patent. R. P. Z."

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach

7986

Z GDYNI

P. P. „ŻEGLUGA POLSKA"
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931

ważny od dnia 28 czerwca 1931 aż do odwołania

J 7.00 9.20	S 10.10 12.10	10.50 11.50	S 14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o p	Gdynia Hel	p o	10.30 9.30	13.00 12.00	15.05 13.55	Jx 19.25 16.30	S 21.00 18.40	22.10 21.10
10.10 10.45	O 10.50 11.45	14.30 15.00	O 15.20 16.15	O 17.30 18.25	O 19.35 20.30	o p	Gdynia Sopoty	p o	10.40 10 10	O 12 45 11.50	O 17.15 16.20	O 19.25 18 30	21 00 20.20	O 21.30 20.35
	8.55 9 25	10.50 11.20	15.20 15.50	17.30 18.00	19.35 20.05	o p	Gdynia Orłowo	p o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o p	Orłowo Sopoty	p o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		G 10.10 11.50	11.00 12.10	15 10 16.20	OGx 18.30 21.00	o p	Sopoty Hel	p o	GxO 11.45 9.30	GxO 16.15 13.55	20.00 18 40			
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o p	Gdynia Jastarnia	p o	H 10.30 8.30	13.25 12.15	19.25 18.15			
				Gx 9.30 11.50	Gx 18.55 21.00	o p	Orłowo Hel	p o	Gx 11.20 9.30	Gx 15.50 13.55	JxGx 20.05 16 30	S 20.55 18 40		
				Gx 10.10 11.55	H 15.10 17.20	o p	Sopoty Jastarnia	p o	HGxO 11.45 8.30	GxO 20.30 18.15				
				8.30 9 20	18 00 18.50	o p	Jastarnia Hel	p o	17.20 16.30					
				HGx 8.30 11.20	Gx 18.15 20.05	o p	Jastarnia Orłowo	p o	Gx 11.55 9.30					
					SG 9.0[illegible] 11.50	o p	Gdańsk Hel	p o	21.00 19.00					
					SGx 9.00 11.55	o p	Gdańsk Jastarnia	p o	H 21.00 18.00					
					S 9.00 10.40	o p	Gdańsk Gdynia	p o						

UWAGA: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska". Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczona do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskiem. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczona.

Dyrekcja „Żegluga Polska" zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:

o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobijać będzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),

o godz. 19,00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobijać będzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedyńczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedyńczy zł. 2.— powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.— „ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50 „ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00		Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50		

Bilety zniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności. Agentury P. B. P. „Orbis", P. L. L. „Lot", regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hull, Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linje żeglugi przybrzeżnej.

9572

WOLNE MIESZKANIA W GDYNI

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu

Podaje do wiadomości, że między 1 sierpnia a 1 września r.b. zostaną wykończone domy mieszkalne w Gdyni:

przy Aleji Kasyna dla pracowników umysłowych
przy ul. Świętojańskiej dla pracowników fizycznych

O wynajm mieszkań mogą się starać wyłącznie pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz pracownicy fizyczni, ubezpieczeni w Ubezpieczalni Krajowej i Kasic Chorych, o ile zobowiążą się złożyć Zakładowi, przy podpisaniu umowy najmu, gwarancję w wysokości 6-miesięcznego czynszu dzierżawnego.

Podania o mieszkania należy wnosić WYŁĄCZNIE na specjalnych kwestjonarjuszach, które począwszy od 15. 7. r.b., będą wydawane w Komunalnej Kasie Oszczędności w Gdyni (Wydział informacyjny) za pobraniem 50 groszy.

Ostateczny termin składania wniosków upływa z dniem 25. 7. r.b. **i późniejsze wnioski rozpatrywane nie będą.** 9787

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 lipca 1931 r. o godz. 8 sprzedawać będę w Pile najwięcej dającemu za gotówkę: 10 kawałków szyn, około 6 morgów żyta na pniu, około 6000 sztuk cegły rurowej i inne rzeczy. Zbiórka licytantów w Pile na moście. (9782

Rychlewski, komornik sądowy w Tucholi.
Chojnicka 5.

Gdańszczanka

wdowa, lat 36, uczciwa i pilna, z wszelkiemi pracami domowemi dobrze obeznana, poszukuje posady w gospodarstwie domowym lub podobnej pracy od 1. 8. Zgł. pod adr. Józefa Otremba, Gdańsk, Rittergasse 30b, III. p., p. Grochowski.

Gdynia.

Sprzedam lub wydzierżawię na bardzo ruchliwej ulicy domek składający się ze sklepu i 5 pokoi z kuchnią nadający się na każdy interes handlowy. Oferty piśmienne do „Gazety Morskiej" pod „Domek". 9713

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

DŹWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!
Wspaniały 100 proc. arcy-film śpiewno-dźwiękowy

WIELKI GABBO

W rolach gl. Betty Compson, Erich von Stroheim i Donald Douglas

NADPROGRAM: Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

KINO „PALACE"
Z powodu remontu kino nieczynne.

Zarząd Państwowego Stada Ogierów w Gnieźnie

zawiadamia, że

dnia 24 lipca 1931 r. o godzinie 12-ej

odbędzie się na dziedzińcu Stada

LICYTACJA

40 wybrakowanych i nadetatowych

OGIERÓW

rasy pełnej krwi angielskiej	2
„ pół krwi angielskiej	18
„ hanowerskiej	3
„ norfolk-bretońskiej	10
„ oldenburskiej	7

Ogiery oglądać można w Stadzie codzień od godz. 9—11-tej.
9792

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

Węgiel Koks Brykiety Drzewo

kupujcie w firmie

H. Berger, Gdańsk

Steindamm 21, Telefon 21250
Mausegasse 7, Telefon 25790
9304

Sklep kolonjalny

w Wejherowie

dobre położenie, z towarem, boczne ubikacje, **zajazd** ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawię. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta, Wejherowo, 3 maja 34.
9755

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się po cenach fabrycznych.
9743

Panienka

z dobrej rodziny poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci. Najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń L. 9750.

Pierwszorzędna Pralnia

Poznańska przyjmuje bieliznę do prania i prasowania. 9789 Piekary 14.

Młócarnia

parowa Lanz 60

Lokomobila

Marszall po kompletnym remoncie korzystnie na sprzedaż poleca

F. KUJAWSKI

Fabryka Maszyn Odlewnia żelaza Toruń. 9777

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr poda Dzień Pomorski 8283

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28
8898

Wielka zniżka cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie przekonacie się o wielkim wyborze tak w kompletach całych pokoi, jak i pojedyńczych meblach znanego z jakości i niskich cen najtańszego składu mebli w Toruniu

Bracia Jews

Mostowa 30. 9522 Telefon 84.

W domu towarowym Alfreda Gebauera w Sopocie,

Seestrasse 43, tel. 51028

kupuje się dobrze i tanio polecając przy wielkim wyborze zawsze **ostatnie nowości.**
9786

Trumny

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych

Słowiński Toruń Św. Ducha

6. lewa strona niżej Wisły.
9640

Krawaty

olbrzymi wybór

w dobrych gatunkach po niskich cenach

Dr. med. H. Lewicki

Specjalista chorób kobiecych 9779

wznowił przyjęcia

codziennie: 10—12, 16—18 godz.

Szopena 26, Tel. 86.

---

500 złotych miesięcznie

może zarobić każdy mężczyzna lub kobieta — odwiedzaniem klienteli prywatnej, lub sprzedażą uliczną. Fachowość niepotrzebna, tylko gotówka 20 zł. Wiadomość: Łodziński, Gdynia — Chylonja skrytka 8. 9797

Repertuar Teatru Toruńskiego

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Wieczór wesołej muzy
z Karolem Hanuszem na czele.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej
Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej
Burza w szklance wody
Komedja w 4 odsłonach W. Jastrzębca-Zalewskiego
(Ceny zniżone)

W niedzielę dnia 19 bm. o godz. 20-tej
Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej
Święty Płomień
Sztuka w 3 akt. W. Somerseta i Maughama

W poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
Pożegnalny występ Ireny Solskiej
„Dzień Jego powrotu"
Sztuka w 3 aktach Zofji Nałkowskiej.

We wtorek dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Nieodwołalnie ostatni raz
„Krysia Leśniczanka"
Operetka w 3 akt. J. Jarno

Mieszkanie

4 pokojowe w śródmieściu z balkonem, za zwrotem remontu, czynsz miesięczny. Wiadomość: Nowy Rynek 9, II. p. 9800

Baczność pp. Wędkarze!

Po kilkuletnich próbach wydaliśmy pastę rybną pod nazwą „Rybołów". Najnowszy i niezawodny środek do łowienia ryb, który nabyć można w spółce myśliwskiej i przyborow Toruń, przy ul. Łazienna w cenie 50 gr. i 1.— zł. za puszkę. 9774

Wpisy codziennie

na kurs handlowy, buchalteryjny, **technikum każdej biurowości, 40 maszyn** do pisania w 4 językach, rachowania, powielania itd. Lekcje pomoc, dokształcenie każdej chwili. Szkoła Bergera w z. Stukowski, Toruń Żeglarska 25. 9749

Zioła lecznicze

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia; leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, pęcherza; usuwają: bóle artretyczne, reumatyczne, isjaschu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcję serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie: Magister Wolski, Warszawa Złota 14. 9644

Pierwszorzędne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15. Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

Szczyt smaku

to landrynki — 8723 karmelki owocowe

Machlejda

poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „Leopold" Toruń, Św. Katarzyny

---

Ropa do motorów

wprost z kopalni i olej gazowy po cenach niezwykle konkurencyjnych. Większe ilości oraz pojedyńcze beczki wysyła Zarząd kopalni „Zorza" Jasło, (Młp.) Rynek 131. Informacje, analizy, warunki i t. p. udziela sie odwrotnie pisemnie. 9727

Sprzedam

psa buldoga suczkę jednoroczną. Mroczek, ul. Przy Rzeźni (obok cmentarza, nowy dom). 9768

Największy wybór
Najnowsze fasony
Najniższe ceny
Kapeluszy damskich
Parasolek
Pończoch

Leokadja Mrozik
Toruń
24 Żeglarska 24
9778

HURTOWNIA TAPET

i artykułów malarskich

J. KAPCZYŃSKI

Szczytna 13. 9523

Cztero pokojowe

mieszkanie

łaz., wszelkie dod., ogrzewanie centr. do wydz. na okaz czerw. zezwolenia (roter Schein) od 1. 8. zapyt. do Betlewskiego Gdańsk, Schichaugasse 7. Tel. 22924. 9790

Gabinet Kosmetyczny „Markiza"

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. ptr. masaże lecznicze. kosmetyczne, maski odmła. dzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyści, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz. mistrz kapeluszniczy Mostowa 20. 7542

Potrzebny

pomocnik fryzjerski od zaraz Rutkowski, Małe Garbary 1. 9793

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na mies. sierpień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ...

Miejscowość ... Poczta ...

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

... dnia ...

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski", na m. sierpien 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko ...

Miejscowość ... Poczta ...

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski" na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

... dnia ...

*) Niestosowne przekreślić.

U schyłku przednówka...

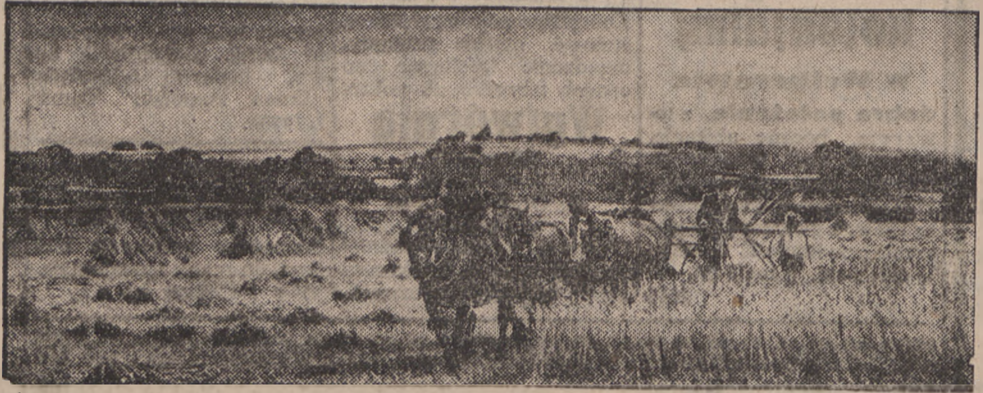
TRAGEDJA SPORTOWCÓW.



Betty Robinson. Młoda amerykańska mistrzyni świata, zwyciężczyni olimpijska w biegu na 100 m. padła niedawno ofiarą ciężkiej katastrofy lotniczej. Zdaniem lekarzy młoda mistrzyni świata nie stanie już nigdy na bieżni, gdyż jedna jej noga na zawsze pozostanie już sztywna.

GDY DOJRZEJĄ ZŁOCISTE ŁANY ZBÓŻ.





Nadeszła już chwila tak bardzo przez rolnika upragniona, kiedy wyrusza on w pole, aby zbierać plon swej całorocznej pracy na roli. Złociste rozfalowane morza zbóż znikną już niebawem z pól i powędrują do stert.

TRAGEDJA SPORTOWCÓW.



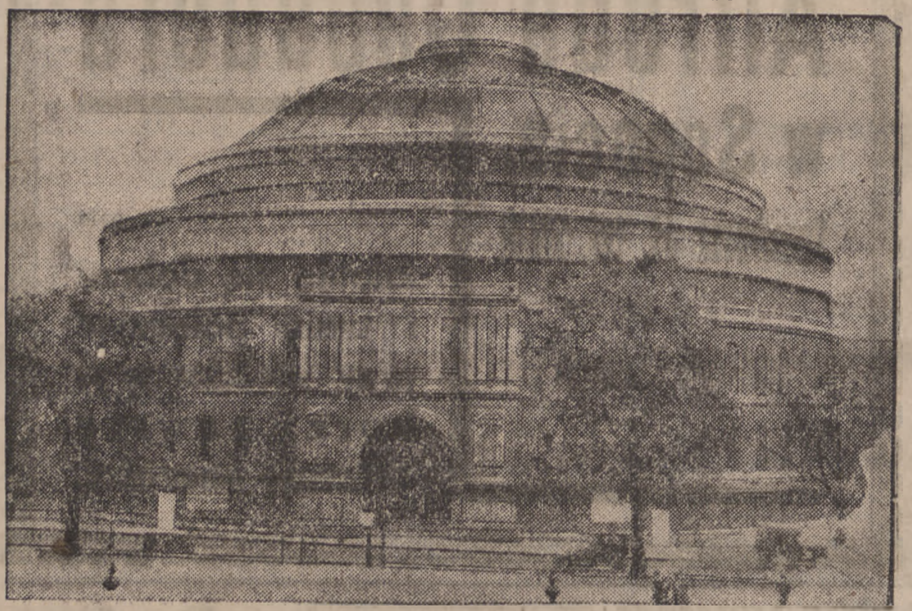
Percy Williams Kanadyjski zwycięzca olimpijski w biegu na 100 i 200 m. skaleczył się tak poważnie w kolano, iż prawdopodobnie nie będzie już mógł wziąść udziału w igrzyskach olimpijskich w Los Angelos.



CHLEB Z BAWEŁNY.

Chemik Kasper Shmidt z Heidelberga opracował sposób wyorzystania dla nasienia bawełny pożywienia ludzkiego. Nasienie bawełny przy fabrykacji bawełny odpadalo dotychczas jako bezużyteczny produkt poboczny. Obecnie według metody chemika Shmidta z nasienia tego, które się składa w 50 proc. z czystego białka i zawiera liczne wartościowe sole i pożywne ma być zastosowane do wyrobu pewnego rodzaju chleba.

CAŁA ANGLJA ZA ROZBROJENIEM ŚWIATA.

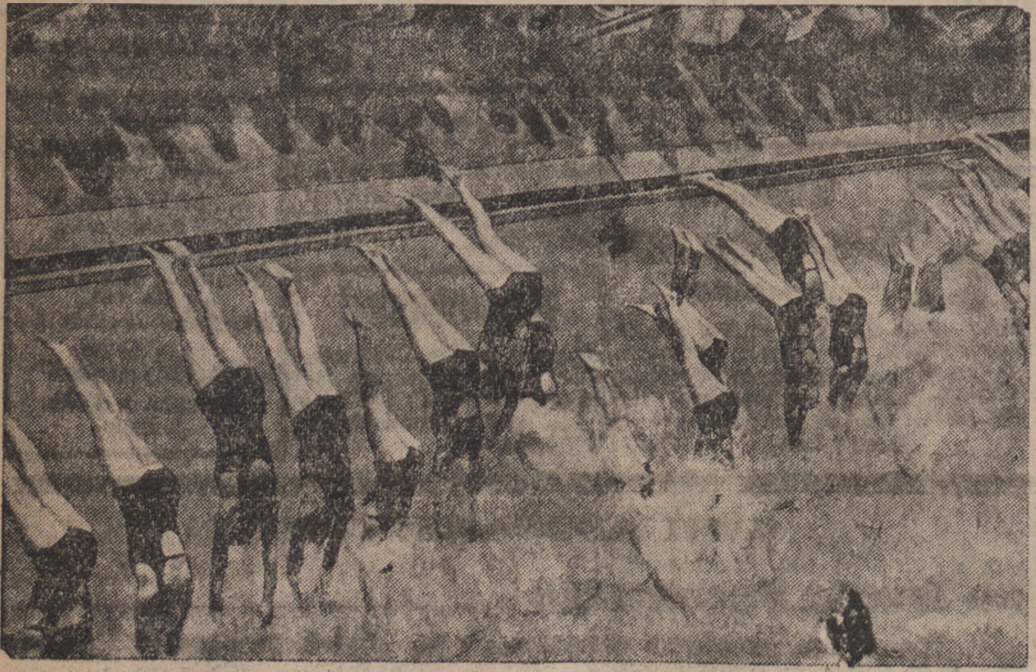


Przed tygodniem odbyła się w Londynie w największej londyńskiej hali koncertowej, Albert Hall wielka demonstracja zorganizowana przez wszystkie partje angielskie. Podczas demonstracji przemawiali przywódcy trzech największych partyj angielskich Mac Donald, Lloyd George i Baldwin. Demonstracja była aktem rzadkiej jednomyślnej partyjnej i była transmitowana na wszystkie radjostacje europejskie.



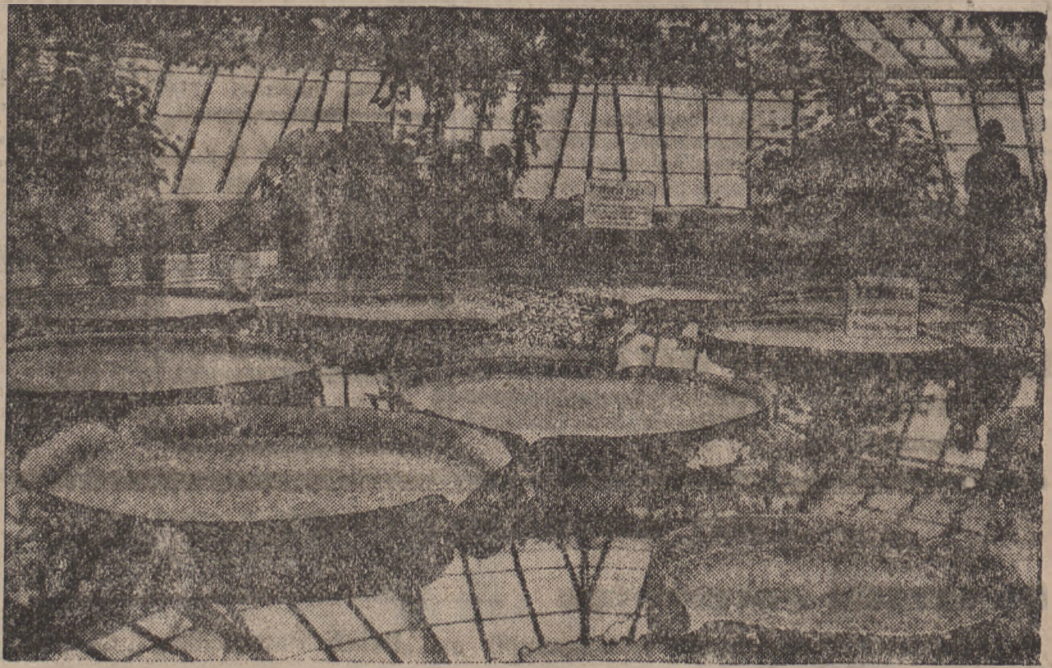
MINISTER OSZUSTEM.

Były minister wojny i komunikacji Strbrny został ostatnio aresztowany w Pradze. Na b. ministrze przeciwko któremu już od miesięcy toczyła śledztwo specjalna komisja parlamentarna ciążą poważne zarzuty licznych oszustw nad użycia władzy.



W UCIECZCE PRZED ŻAREM SŁONECZNYM...

KRÓLEWSKI KWIAT.



Raz do roku rokwita w naszych ogrodach botanicznych na jedną noc królewski kwiat Wiktorja Regia, która jest ozdobą i atrakcją każdego ogrodu botanicznego

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0.60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
. . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe sa Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł